UNE ✦ SACRA

Pismo Święte

Jan

✦ ✦ ✦

Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)

Informacje

Język oryginału	Starogrecki
Wersja	Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)
Wydanie	1
Przekład	Fundacja Wrota Nadziei
Źródło	eBible.org — Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)
Licencja	CC-BY-ND-4.0

O tekście:

Najbardziej teologiczna z Ewangelii, wyraźnie różniąca się od pozostałych trzech. Otwiera ją prolog o Słowie, które stało się ciałem, i ukazuje Jezusa poprzez „znaki" – takie jak przemiana wody w wino i wskrzeszenie Łazarza – oraz długie mowy ze słowami „Ja jestem". Została napisana, „abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem".

Tradycja przypisuje ją apostołowi Janowi, „umiłowanemu uczniowi", i datuje na koniec I wieku w Efezie. Zawiera wielkie wypowiedzi Jezusa „Ja jestem" – chlebem życia, światłością świata, dobrym pasterzem, drogą, prawdą i życiem – oraz być może najbardziej znany werset Nowego Testamentu: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał" (3,16).

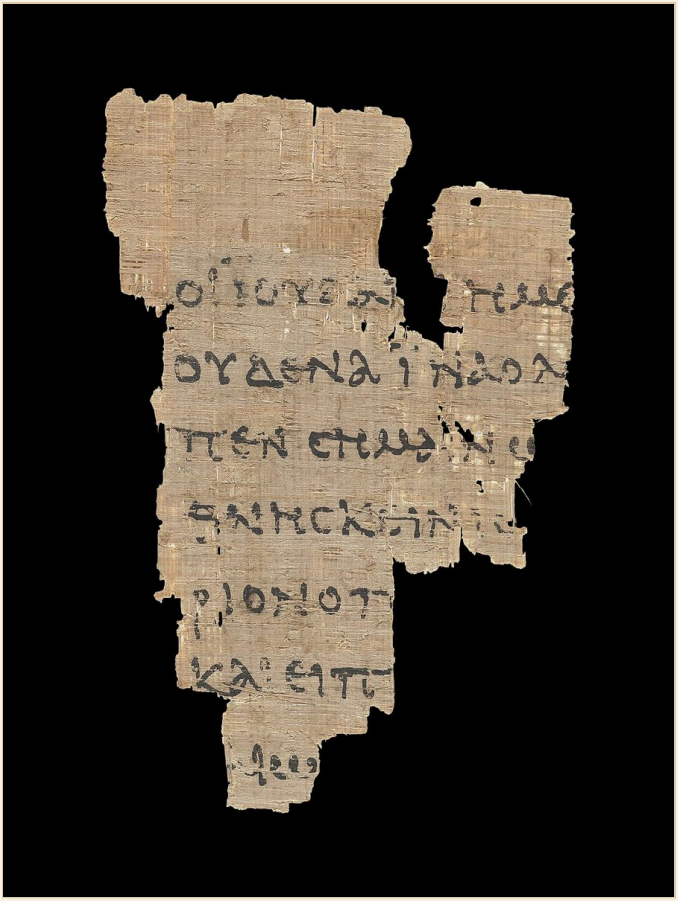
W sztuce chrześcijańskiej jej symbolem jest orzeł, oznaczający wyżyny jej teologii.

Źródło: https://ebible.org/details.php?id=polubg

Uwspółcześniona Biblia Gdańska, copyright © 2018 Fundacja Wrota Nadziei. Licencja Creative Commons Uznanie autorstwa – Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-ND 4.0), https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/. Tekst bez zmian, z eBible.org (https://ebible.org/details.php?id=polubg).

Warunki korzystania z tej wersji podaje wskazane wyżej źródło. Układ tego pliku należy do Une Sacra (CC BY-NC-SA 4.0); tekst zachowuje licencję podaną wyżej.

Wydanie cyfrowe przygotowane 26 listopada 2026 przez Une Sacra, otwartą bibliotekę świętych tekstów. · UneSacra.com



Papirus 52 (II w.), zawierający J 18,31–33 w języku greckim: najstarszy znany fragment Nowego Testamentu (John Rylands Library, Manchester).

John Rylands Library, Greek P 457 — Wikimedia Commons · Wysoka rozdzielczość

Faksymile i inne ilustracje:

- Papirus 52, obie strony (Wikimedia Commons)
  https://commons.wikimedia.org/wiki/Category:Papyrus_52

Spis treści

Rozdział 1

Rozdział 2

Rozdział 3

Rozdział 4

Rozdział 5

Rozdział 6

Rozdział 7

Rozdział 8

Rozdział 9

Rozdział 10

Rozdział 11

Rozdział 12

Rozdział 13

Rozdział 14

Rozdział 15

Rozdział 16

Rozdział 17

Rozdział 18

Rozdział 19

Rozdział 20

Rozdział 21

ROZDZIAŁ 1

✦

1 Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo.

2 Ono było na początku u Boga.

3 Wszystko przez nie się stało, a bez niego nic się nie stało, co się stało.

4 W nim było życie, a życie było światłością ludzi.

5 A ta światłość świeci w ciemności, ale ciemność jej nie ogarnęła.

6 Był człowiek posłany od Boga, któremu na imię było Jan.

7 Przyszedł on na świadectwo, aby świadczyć o tej światłości, by wszyscy przez niego uwierzyli.

8 Nie był on tą światłością, ale przyszedł, aby świadczyć o tej światłości.

9 Ten był tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat.

10 Był na świecie, a świat został przez niego stworzony, ale świat go nie poznał.

11 Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli.

12 Lecz wszystkim tym, którzy go przyjęli, dał moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w jego imię;

13 Którzy są narodzeni nie z krwi ani z woli ciała, ani z woli mężczyzny, ale z Boga.

14 A to Słowo stało się ciałem i mieszkało wśród nas (i widzieliśmy jego chwałę, chwałę jako jednorodzonego od Ojca), pełne łaski i prawdy.

15 Jan świadczył o nim i wołał: To był ten, o którym mówiłem: Ten, który po mnie przychodzi, uprzedził mnie, bo wcześniej był niż ja.

16 A z jego pełni my wszyscy otrzymaliśmy i łaskę za łaskę.

17 Prawo bowiem zostało dane przez Mojżesza, a łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa.

18 Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Syn, który jest w łonie Ojca, on nam o nim opowiedział.

19 A takie jest świadectwo Jana, gdy Żydzi posłali z Jerozolimy kapłanów i lewitów, aby go zapytali: Kim ty jesteś?

20 I wyznał, a nie zaprzeczył, ale wyznał: Ja nie jestem Chrystusem.

21 I pytali go: Kim więc jesteś? Jesteś Eliaszem? A on powiedział: Nie jestem. A oni: Jesteś tym prorokiem? I odpowiedział: Nie jestem.

22 Wtedy go zapytali: Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co mówisz sam o sobie?

23 Odpowiedział: Ja jestem głosem wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pana, jak powiedział prorok Izajasz.

24 A ci, którzy byli posłani, byli z faryzeuszy.

25 I zapytali go: Czemu więc chrzcisz, jeśli nie jesteś Chrystusem ani Eliaszem, ani tym prorokiem?

26 Odpowiedział im Jan: Ja chrzczę wodą, ale pośród was stoi ten, którego wy nie znacie.

27 To jest ten, który przyszedłszy po mnie, uprzedził mnie, któremu ja nie jestem godny rozwiązać rzemyka u jego obuwia.

28 Działo się to w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzcił.

29 A nazajutrz Jan zobaczył Jezusa przychodzącego do niego i powiedział: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.

30 To jest ten, o którym mówiłem, że idzie za mną człowiek, który mnie uprzedził, bo wcześniej był niż ja.

31 Ja go nie znałem, ale przyszedłem, chrzcząc wodą, po to, aby został objawiony Izraelowi.

32 I świadczył Jan: Widziałem Ducha zstępującego jak gołębica z nieba i spoczął na nim.

33 A ja go nie znałem, ale ten, który mnie posłał, abym chrzcił wodą, powiedział do mnie: Na kogo ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego na nim, to jest ten, który chrzci Duchem Świętym.

34 Ja to widziałem i świadczyłem, że on jest Synem Bożym.

35 Nazajutrz znowu stał tam Jan i dwóch z jego uczniów.

36 A gdy zobaczył Jezusa przechodzącego, powiedział: Oto Baranek Boży.

37 I słyszeli ci dwaj uczniowie, jak mówił, i poszli za Jezusem.

38 A Jezus, odwróciwszy się i ujrzawszy, że idą za nim, zapytał ich: Czego szukacie? A oni mu odpowiedzieli: Rabbi – co się tłumaczy: Mistrzu – gdzie mieszkasz?

39 Powiedział im: Chodźcie i zobaczcie. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka. I zostali z nim tego dnia, bo było około godziny dziesiątej.

40 A Andrzej, brat Szymona Piotra, był jednym z tych dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za nim.

41 On najpierw znalazł Szymona, swego brata, i powiedział do niego: Znaleźliśmy Mesjasza – co się tłumaczy: Chrystusa.

42 I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus spojrzał na niego i powiedział: Ty jesteś Szymon, syn Jonasza. Ty będziesz nazwany Kefas – co się tłumaczy: Piotr.

43 A nazajutrz Jezus chciał pójść do Galilei. Znalazł Filipa i powiedział do niego: Pójdź za mną.

44 A Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra.

45 Filip znalazł Natanaela i powiedział do niego: Znaleźliśmy tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie, a także prorocy – Jezusa z Nazaretu, syna Józefa.

46 I zapytał go Natanael: Czyż z Nazaretu może być coś dobrego? Filip mu odpowiedział: Chodź i zobacz!

47 Gdy więc Jezus zobaczył Natanaela zbliżającego się do niego, powiedział o nim: Oto prawdziwie Izraelita, w którym nie ma podstępu.

48 Natanael go zapytał: Skąd mnie znasz? Odpowiedział mu Jezus: Zanim Filip cię zawołał, gdy byłeś pod drzewem figowym, widziałem cię.

49 Odpowiedział mu Natanael: Mistrzu, ty jesteś Synem Bożym, ty jesteś królem Izraela.

50 Jezus mu odpowiedział: Czy wierzysz dlatego, że ci powiedziałem: Widziałem cię pod drzewem figowym? Ujrzysz większe rzeczy niż te.

51 I powiedział do niego: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Odtąd ujrzycie niebo otwarte i aniołów Boga wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 2

✦

1 A trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam matka Jezusa.

2 Zaproszono na to wesele także Jezusa i jego uczniów.

3 A gdy zabrakło wina, matka Jezusa powiedziała do niego: Nie mają wina.

4 Jezus jej odpowiedział: Co ja mam z tobą, kobieto? Jeszcze nie nadeszła moja godzina.

5 Jego matka powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, co wam powie.

6 A było tam sześć stągwi kamiennych, postawionych według żydowskiego zwyczaju oczyszczenia, mieszczących każda dwa albo trzy wiadra.

7 Jezus im powiedział: Napełnijcie te stągwie wodą. I napełnili je aż po brzegi.

8 Wtedy powiedział do nich: Zaczerpnijcie teraz i zanieście przełożonemu wesela. I zanieśli.

9 A gdy przełożony wesela skosztował wody, która stała się winem (a nie wiedział, skąd pochodziło, lecz słudzy, którzy zaczerpnęli wody, wiedzieli), zawołał oblubieńca.

10 I powiedział do niego: Każdy człowiek najpierw podaje dobre wino, a gdy sobie podpiją, wtedy gorsze. A ty dobre wino zachowałeś aż do tej pory.

11 Taki początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i objawił swoją chwałę, i uwierzyli w niego jego uczniowie.

12 Potem on, jego matka, jego bracia i jego uczniowie poszli do Kafarnaum i mieszkali tam kilka dni.

13 A ponieważ zbliżała się Pascha żydowska, Jezus poszedł do Jerozolimy.

14 I zastał w świątyni sprzedających woły, owce i gołębie oraz tych, którzy siedzieli i wymieniali pieniądze.

15 A zrobiwszy bicz z powrozków, wypędził wszystkich ze świątyni, także owce i woły, rozsypał pieniądze wymieniających i poprzewracał stoły.

16 A do sprzedających gołębie powiedział: Wynieście to stąd, a nie róbcie z domu mego Ojca domu kupieckiego.

17 I przypomnieli sobie jego uczniowie, że jest napisane: Gorliwość o twój dom zżarła mnie.

18 Wtedy Żydzi zapytali: Jaki nam znak pokażesz, skoro to czynisz?

19 Odpowiedział im Jezus: Zburzcie tę świątynię, a w trzy dni ją wzniosę.

20 Wtedy Żydzi powiedzieli: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a ty ją w trzy dni wzniesiesz?

21 Ale on mówił o świątyni swego ciała.

22 Gdy więc zmartwychwstał, jego uczniowie przypomnieli sobie, że im to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wypowiedział Jezus.

23 A gdy był w Jerozolimie podczas Paschy w święto, wielu uwierzyło w jego imię, widząc cuda, które czynił.

24 Ale Jezus nie powierzał im samego siebie, bo on znał wszystkich;

25 I nie potrzebował, aby mu ktoś dawał świadectwo o człowieku. On bowiem wiedział, co było w człowieku.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 3

✦

1 A był pewien człowiek z faryzeuszy, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski.

2 Przyszedł on do Jezusa w nocy i powiedział: Mistrzu, wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić tych cudów, które ty czynisz, gdyby Bóg z nim nie był.

3 Odpowiedział mu Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się ktoś nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć królestwa Bożego.

4 Nikodem zapytał go: Jakże może się człowiek narodzić, będąc stary? Czy może powtórnie wejść do łona swojej matki i narodzić się?

5 Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego.

6 Co się narodziło z ciała, jest ciałem, a co się narodziło z Ducha, jest duchem.

7 Nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na nowo narodzić.

8 Wiatr wieje, gdzie chce, i słyszysz jego głos, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd zmierza. Tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha.

9 Nikodem go zapytał: Jakże się to może stać?

10 Odpowiedział mu Jezus: Ty jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?

11 Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że co wiemy, to mówimy, a co widzieliśmy, o tym świadczymy, ale nie przyjmujecie naszego świadectwa.

12 Jeśli nie wierzycie, gdy wam mówiłem o ziemskich sprawach, jakże uwierzycie, jeśli będę wam mówił o niebieskich?

13 A nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy, który jest w niebie.

14 A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy;

15 Aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.

16 Tak bowiem Bóg umiłował świat, że dał swego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.

17 Bo Bóg nie posłał swego Syna na świat, aby potępił świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony.

18 Kto wierzy w niego, nie będzie potępiony, ale kto nie wierzy, już jest potępiony, bo nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego.

19 A potępienie polega na tym, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie umiłowali ciemność bardziej niż światłość, bo ich uczynki były złe.

20 Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie idzie do światłości, aby jego uczynki nie były zganione.

21 Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby jego uczynki były jawne, że w Bogu są dokonane.

22 Potem Jezus przyszedł wraz ze swymi uczniami do Judei i tam przemieszkiwał z nimi, i chrzcił.

23 Także Jan chrzcił w Ainon, blisko Salim, bo było tam wiele wody. A ludzie przychodzili i chrzcili się.

24 Jan bowiem jeszcze nie był wtrącony do więzienia.

25 Wtedy wszczęła się dyskusja między uczniami Jana i Żydami o oczyszczaniu.

26 I przyszli do Jana, i powiedzieli mu: Mistrzu, ten, który był z tobą za Jordanem, o którym ty dałeś świadectwo, oto on chrzci, a wszyscy idą do niego.

27 Odpowiedział Jan: Człowiek nie może otrzymać niczego, jeśli mu nie będzie dane z nieba.

28 Wy sami jesteście mi świadkami, że powiedziałem: Ja nie jestem Chrystusem, ale jestem posłany przed nim.

29 Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieńcem, a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, raduje się niezmiernie z powodu głosu oblubieńca. Dlatego ta moja radość stała się pełna.

30 On musi wzrastać, a ja stawać się mniejszym.

31 Kto przyszedł z góry, jest nad wszystkimi. Kto jest z ziemi, jest ziemski i mówi ziemskie rzeczy. Ten, który przyszedł z nieba, jest nad wszystkimi.

32 A świadczy o tym, co widział i słyszał, ale nikt nie przyjmuje jego świadectwa.

33 Kto przyjmuje jego świadectwo, ten zapieczętował, że Bóg jest prawdziwy.

34 Ten bowiem, którego Bóg posłał, mówi słowa Boże, bo Bóg daje mu Ducha bez miary.

35 Ojciec miłuje Syna i wszystko dał w jego ręce.

36 Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne, ale kto nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz gniew Boży zostaje na nim.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 4

✦

1 A gdy Pan poznał, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus więcej ludzi czynił uczniami i chrzcił niż Jan;

2 (Chociaż sam Jezus nie chrzcił, lecz jego uczniowie);

3 Opuścił Judeę i odszedł znowu do Galilei.

4 A musiał iść przez Samarię.

5 I przyszedł do miasta w Samarii, zwanego Sychar, blisko pola, które Jakub dał swemu synowi Józefowi.

6 A była tam studnia Jakuba. Jezus więc, zmęczony drogą, usiadł sobie na studni. A było około godziny szóstej.

7 I przyszła kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus powiedział do niej: Daj mi pić.

8 Jego uczniowie bowiem poszli do miasta, aby nakupić żywności.

9 Wtedy Samarytanka powiedziała do niego: Jakże ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, o coś do picia? Gdyż Żydzi nie obcują z Samarytanami.

10 Jezus jej odpowiedział: Gdybyś znała ten dar Boży i wiedziała, kim jest ten, który ci mówi: Daj mi pić, ty prosiłabyś go, a dałby ci wody żywej.

11 I powiedziała do niego kobieta: Panie, nie masz czym naczerpać, a studnia jest głęboka. Skąd więc masz tę wodę żywą?

12 Czy ty jesteś większy niż nasz ojciec Jakub, który nam dał tę studnię i sam z niej pił, a także jego synowie i jego dobytek?

13 Odpowiedział jej Jezus: Każdy, kto pije tę wodę, znowu będzie pragnął.

14 Lecz kto by pił wodę, którą ja mu dam, nigdy nie będzie pragnął, ale woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu.

15 Kobieta powiedziała do niego: Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać.

16 Jezus jej powiedział: Idź, zawołaj swego męża i przyjdź tu.

17 Odpowiedziała kobieta: Nie mam męża. Jezus jej powiedział: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża.

18 Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. Prawdę powiedziałaś.

19 Kobieta mu powiedziała: Panie, widzę, że jesteś prorokiem.

20 Nasi ojcowie na tej górze czcili Boga, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy go czcić.

21 Jezus powiedział do niej: Kobieto, wierz mi, że nadchodzi godzina, gdy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcić Ojca.

22 Wy czcicie to, czego nie znacie, a my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie pochodzi od Żydów.

23 Ale nadchodzi godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w duchu i w prawdzie. Bo i Ojciec szuka takich, którzy będą go czcić.

24 Bóg jest duchem, więc ci, którzy go czczą, powinni go czcić w duchu i w prawdzie.

25 Kobieta mu powiedziała: Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. Gdy on przyjdzie, oznajmi nam wszystko.

26 Jezus jej powiedział: Ja, który mówię z tobą, jestem nim.

27 A wtem przyszli jego uczniowie i dziwili się, że rozmawia z kobietą. Nikt jednak nie powiedział: O co się pytasz? albo: Dlaczego z nią rozmawiasz?

28 I zostawiła kobieta swoje wiadro, poszła do miasta i powiedziała ludziom:

29 Chodźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co zrobiłam. Czy to nie jest Chrystus?

30 Wyszli więc z miasta i przyszli do niego.

31 A tymczasem uczniowie prosili go: Mistrzu, jedz.

32 A on im powiedział: Ja mam pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie.

33 Uczniowie więc mówili między sobą: Czy ktoś przyniósł mu jedzenie?

34 Jezus im powiedział: Moim pokarmem jest wypełniać wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła.

35 Czyż nie mówicie, że jeszcze cztery miesiące, a przyjdzie żniwo? Oto mówię wam: Podnieście wasze oczy i przypatrzcie się polom, że już są białe, gotowe do żniwa.

36 A kto żnie, otrzymuje zapłatę i zbiera owoc na życie wieczne, aby i ten, kto sieje, i ten, kto żnie, razem się radowali.

37 W tym właśnie prawdziwe jest przysłowie: Kto inny sieje, a kto inny żnie.

38 Ja was posłałem żąć to, nad czym nie pracowaliście. Inni pracowali, a wy weszliście w ich pracę.

39 Wtedy wielu Samarytan z tego miasta uwierzyło w niego z powodu opowiadania tej kobiety, która świadczyła: Powiedział mi wszystko, co zrobiłam.

40 Gdy więc Samarytanie przyszli do niego, prosili go, aby u nich został. I został tam przez dwa dni.

41 I o wiele więcej ich uwierzyło z powodu jego słowa.

42 A tej kobiecie mówili: Wierzymy już nie z powodu twojego opowiadania. Sami bowiem słyszeliśmy i wiemy, że to jest prawdziwie Zbawiciel świata, Chrystus.

43 A po dwóch dniach odszedł stamtąd i poszedł do Galilei.

44 Sam Jezus bowiem dał świadectwo, że prorok nie doznaje czci w swojej ojczyźnie.

45 A gdy przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli go, widząc wszystko, co uczynił w Jerozolimie w święto. Oni bowiem też przyszli na święto.

46 Wtedy Jezus znowu przyszedł do Kany Galilejskiej, gdzie przemienił wodę w wino. A był w Kafarnaum pewien dworzanin królewski, którego syn chorował.

47 Ten, usłyszawszy, że Jezus przyszedł z Judei do Galilei, udał się do niego i prosił go, aby przyszedł i uzdrowił jego syna, gdyż był umierający.

48 I powiedział do niego Jezus: Jeśli nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie.

49 Dworzanin królewski powiedział do niego: Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko.

50 Jezus mu powiedział: Idź, twój syn żyje. I uwierzył ten człowiek słowu, które powiedział mu Jezus, i poszedł.

51 A gdy już szedł, jego słudzy wyszli mu naprzeciw i oznajmili: Twoje dziecko żyje.

52 Wtedy zapytał ich o godzinę, w której poczuło się lepiej. I odpowiedzieli mu: Wczoraj o godzinie siódmej opuściła go gorączka.

53 Wówczas ojciec poznał, że to była ta godzina, w której Jezus powiedział do niego: Twój syn żyje. I uwierzył on sam i cały jego dom.

54 To był drugi cud, który Jezus uczynił, przyszedłszy z Judei do Galilei.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 5

✦

1 Potem było święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy.

2 A jest w Jerozolimie przy Owczej Bramie sadzawka, zwana po hebrajsku Betesda, mająca pięć ganków.

3 Leżało w nich mnóstwo niedołężnych, ślepych, chromych i wychudłych, którzy czekali na poruszenie wody.

4 Anioł bowiem co pewien czas zstępował do sadzawki i poruszał wodę. A kto pierwszy wszedł po poruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakąkolwiek chorobą był dotknięty.

5 A był tam pewien człowiek, który przez trzydzieści osiem lat był złożony chorobą.

6 Gdy Jezus zobaczył go leżącego i poznał, że już długi czas choruje, zapytał: Chcesz być zdrowy?

7 Chory mu odpowiedział: Panie, nie mam człowieka, który wniósłby mnie do sadzawki, gdy woda zostaje poruszona. Lecz gdy ja idę, inny wchodzi przede mną.

8 Jezus mu powiedział: Wstań, weź swoje posłanie i chodź.

9 I natychmiast człowiek ten odzyskał zdrowie, wziął swoje posłanie i chodził. A tego dnia był szabat.

10 Wtedy Żydzi powiedzieli do uzdrowionego: Jest szabat, nie wolno ci nosić posłania.

11 Odpowiedział im: Ten, który mnie uzdrowił, powiedział do mnie: Weź swoje posłanie i chodź.

12 I pytali go: Który człowiek ci powiedział: Weź swoje posłanie i chodź?

13 A uzdrowiony nie wiedział, kto to był, bo Jezus odszedł, ponieważ mnóstwo ludzi było na tym miejscu.

14 Potem Jezus znalazł go w świątyni i powiedział do niego: Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz więcej, aby nie przydarzyło ci się coś gorszego.

15 Wtedy człowiek ten odszedł i powiedział Żydom, że to Jezus go uzdrowił.

16 I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa i szukali sposobności, aby go zabić, bo uczynił to w szabat.

17 A Jezus im odpowiedział: Mój Ojciec działa aż dotąd i ja działam.

18 Dlatego Żydzi tym bardziej usiłowali go zabić, bo nie tylko łamał szabat, ale mówił, że Bóg jest jego Ojcem, czyniąc się równym Bogu.

19 Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Syn nie może nic czynić sam od siebie, tylko to, co widzi, że czyni Ojciec. Co bowiem on czyni, to i Syn czyni tak samo.

20 Bo Ojciec miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni. I pokaże mu większe dzieła niż te, abyście się dziwili.

21 Jak bowiem Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak i Syn ożywia tych, których chce.

22 Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz cały sąd dał Synowi;

23 Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, nie czci i Ojca, który go posłał.

24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słucha mego słowa i wierzy temu, który mnie posłał, ma życie wieczne i nie będzie potępiony, ale przeszedł ze śmierci do życia.

25 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nadchodzi godzina, i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a ci, którzy usłyszą, będą żyć.

26 Jak bowiem Ojciec ma życie sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał życie w samym sobie.

27 I dał mu władzę wykonywania sądu, bo jest Synem Człowieczym.

28 Nie dziwcie się temu, bo nadchodzi godzina, w której wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą jego głos;

29 I ci, którzy dobrze czynili, wyjdą na zmartwychwstanie do życia, ale ci, którzy źle czynili, na zmartwychwstanie na potępienie.

30 Ja sam od siebie nie mogę nic czynić. Jak słyszę, tak sądzę, a mój sąd jest sprawiedliwy, bo nie szukam swojej woli, ale woli tego, który mnie posłał, Ojca.

31 Jeśli ja świadczę sam o sobie, moje świadectwo nie jest prawdziwe.

32 Jest ktoś inny, kto świadczy o mnie, i wiem, że świadectwo, które daje o mnie, jest prawdziwe.

33 Wy posłaliście do Jana, a on dał świadectwo prawdzie.

34 Lecz ja nie przyjmuję świadectwa od człowieka, ale to mówię, abyście byli zbawieni.

35 On był płonącą i świecącą lampą, a wy chcieliście do czasu radować się w jego światłości.

36 Ale ja mam świadectwo większe niż Jana. Dzieła bowiem, które Ojciec dał mi do wykonania, te właśnie dzieła, które czynię, świadczą o mnie, że Ojciec mnie posłał.

37 A Ojciec, który mnie posłał, on świadczył o mnie. Nigdy nie słyszeliście jego głosu ani nie widzieliście jego postaci.

38 I nie macie jego słowa trwającego w was, bo temu, którego on posłał, nie wierzycie.

39 Badajcie Pisma; sądzicie bowiem, że w nich macie życie wieczne, a one dają świadectwo o mnie.

40 A jednak nie chcecie przyjść do mnie, aby mieć życie.

41 Nie przyjmuję chwały od ludzi.

42 Ale poznałem was, że nie macie w sobie miłości Boga.

43 Przyszedłem w imieniu mego Ojca, a nie przyjmujecie mnie. Jeśli ktoś inny przyjdzie we własnym imieniu, tego przyjmiecie.

44 Jakże możecie wierzyć, skoro przyjmujecie chwałę jedni od drugich, a nie szukacie chwały, która jest od samego Boga?

45 Nie sądźcie, że ja was będę oskarżał przed Ojcem. Jest ktoś, kto was oskarża, Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję.

46 Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie, gdyż on pisał o mnie.

47 Jeśli jednak nie wierzycie jego pismom, jakże uwierzycie moim słowom?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 6

✦

1 Potem Jezus odszedł za Morze Galilejskie, czyli Tyberiadzkie.

2 A szedł za nim wielki tłum, bo widzieli cuda, które czynił na chorych.

3 I wszedł Jezus na górę, i usiadł tam ze swoimi uczniami.

4 A zbliżała się Pascha, święto żydowskie.

5 Wtedy Jezus, podniósłszy oczy i ujrzawszy, że mnóstwo ludzi idzie do niego, zapytał Filipa: Gdzie kupimy chleba, aby oni mogli jeść?

6 Ale mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co miał czynić.

7 Filip mu odpowiedział: Za dwieście groszy nie wystarczy dla nich chleba, choćby każdy z nich wziął tylko trochę.

8 Jeden z jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra, powiedział do niego:

9 Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie rybki. Ale cóż to jest na tak wielu?

10 Wtedy Jezus powiedział: Każcie ludziom usiąść. A było dużo trawy na tym miejscu. Usiedli więc mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy.

11 Wówczas Jezus wziął te chleby i podziękowawszy, rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym. Podobnie i z tych rybek, ile tylko chcieli.

12 A gdy się nasycili, powiedział do swoich uczniów: Zbierzcie kawałki, które zostały, żeby nic nie przepadło.

13 Zebrali więc i napełnili dwanaście koszy kawałkami, które zostały z tych pięciu chlebów jęczmiennych po tych, którzy jedli.

14 A ci ludzie, ujrzawszy cud, który uczynił Jezus, mówili: To jest prawdziwie ten prorok, który miał przyjść na świat.

15 Wtedy Jezus, poznawszy, że mieli przyjść i porwać go, aby go obwołać królem, odszedł znowu sam jeden na górę.

16 A gdy był wieczór, jego uczniowie zeszli nad morze;

17 Wsiedli do łodzi i płynęli na drugi brzeg, do Kafarnaum. Było już ciemno, a Jezus jeszcze do nich nie przybył.

18 A kiedy powstał wielki wiatr, morze zaczęło się burzyć.

19 Gdy odpłynęli na około dwadzieścia pięć lub trzydzieści stadiów, ujrzeli Jezusa chodzącego po morzu i zbliżającego się do łodzi i zlękli się.

20 A on powiedział do nich: To ja jestem, nie bójcie się.

21 Wzięli go więc chętnie do łodzi i natychmiast łódź przypłynęła do ziemi, do której płynęli.

22 Nazajutrz ludzie, którzy byli po drugiej stronie morza, zobaczyli, że tam nie było innej łodzi, tylko ta jedna, do której wsiedli jego uczniowie, i że Jezus nie wsiadł do łodzi ze swoimi uczniami, ale jego uczniowie odpłynęli sami.

23 (Przypłynęły też inne łodzie z Tyberiady w pobliże tego miejsca, gdzie jedli chleb, gdy Pan złożył dziękczynienie.)

24 Gdy więc ludzie zobaczyli, że tam nie było Jezusa ani jego uczniów, wsiedli i oni do łodzi i przeprawili się do Kafarnaum, szukając Jezusa.

25 Kiedy znaleźli go po drugiej stronie morza, zapytali: Mistrzu, kiedy tu przybyłeś?

26 Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Szukacie mnie nie dlatego, że widzieliście cuda, ale dlatego, że jedliście chleb i nasyciliście się.

27 Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa ku życiu wiecznemu, który wam da Syn Człowieczy. Jego bowiem zapieczętował Bóg Ojciec.

28 Wtedy zapytali go: Cóż mamy robić, abyśmy wykonywali dzieła Boga?

29 Odpowiedział im Jezus: To jest dzieło Boga, abyście wierzyli w tego, którego on posłał.

30 Powiedzieli mu więc: Jaki znak czynisz, abyśmy widzieli i wierzyli tobie? Cóż czynisz?

31 Nasi ojcowie jedli mannę na pustyni, jak jest napisane: Chleb z nieba dał im do jedzenia.

32 Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale mój Ojciec daje wam prawdziwy chleb z nieba.

33 Chlebem Boga bowiem jest ten, który zstępuje z nieba i daje światu życie.

34 Wtedy powiedzieli do niego: Panie, dawaj nam zawsze tego chleba.

35 I odpowiedział im Jezus: Ja jestem chlebem życia. Kto przychodzi do mnie, nie będzie głodny, a kto wierzy we mnie, nigdy nie będzie odczuwał pragnienia.

36 Ale wam powiedziałem: Chociaż widzieliście mnie, nie wierzycie.

37 Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który przyjdzie do mnie, nie wyrzucę precz.

38 Zstąpiłem bowiem z nieba nie po to, żeby czynić swoją wolę, ale wolę tego, który mnie posłał.

39 A to jest wola Ojca, który mnie posłał, abym nie stracił nic z tego wszystkiego, co mi dał, ale abym to wskrzesił w dniu ostatecznym.

40 I to jest wola tego, który mnie posłał, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał życie wieczne, a ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

41 Wtedy szemrali Żydzi o nim, bo powiedział: Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba.

42 I mówili: Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę znamy? Jakże więc on może mówić: Zstąpiłem z nieba?

43 Wtedy Jezus im odpowiedział: Nie szemrajcie między sobą.

44 Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie mój Ojciec, który mnie posłał. A ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

45 Napisane jest u Proroków: I wszyscy będą wyuczeni przez Boga. Każdy więc, kto słyszał od Ojca i nauczył się, przychodzi do mnie.

46 Nie jakby ktoś widział Ojca, oprócz tego, który jest od Boga; ten widział Ojca.

47 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ma życie wieczne.

48 Ja jestem tym chlebem życia.

49 Wasi ojcowie jedli mannę na pustyni, a poumierali.

50 To jest ten chleb, który zstępuje z nieba, aby ten, kto go je, nie umarł.

51 Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś będzie jadł z tego chleba, będzie żył na wieki. A chleb, który ja dam, to moje ciało, które ja dam za życie świata.

52 Żydzi więc sprzeczali się między sobą i mówili: Jakże on może dać nam swoje ciało do jedzenia?

53 I powiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli nie będziecie jeść ciała Syna Człowieczego i pić jego krwi, nie będziecie mieć życia w sobie.

54 Kto je moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

55 Moje ciało bowiem prawdziwie jest pokarmem, a moja krew prawdziwie jest napojem.

56 Kto je moje ciało i pije moją krew, mieszka we mnie, a ja w nim.

57 Jak mnie posłał żyjący Ojciec i ja żyję przez Ojca, tak kto mnie spożywa, będzie żył przeze mnie.

58 To jest ten chleb, który zstąpił z nieba. Nie jak wasi ojcowie jedli mannę, a pomarli. Kto je ten chleb, będzie żył na wieki.

59 To mówił w synagodze, nauczając w Kafarnaum.

60 Wielu więc z jego uczniów, słysząc to, mówiło: Twarda to jest mowa, któż jej może słuchać?

61 Ale Jezus świadomy tego, że jego uczniowie o tym szemrali, powiedział do nich: To was obraża?

62 Cóż dopiero, gdybyście ujrzeli Syna Człowieczego wstępującego tam, gdzie był przedtem?

63 Duch jest tym, który ożywia, ciało nic nie pomaga. Słowa, które ja wam mówię, są duchem i są życiem.

64 Lecz są wśród was tacy, którzy nie wierzą. Jezus wiedział bowiem od początku, którzy nie wierzyli i kto miał go zdradzić.

65 I mówił: Dlatego wam powiedziałem, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli mu to nie jest dane od mojego Ojca.

66 Od tego czasu wielu jego uczniów zawróciło i więcej z nim nie chodziło.

67 Wtedy Jezus powiedział do dwunastu: Czy i wy chcecie odejść?

68 I odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego.

69 A my uwierzyliśmy i poznaliśmy, że ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego.

70 Jezus im odpowiedział: Czy ja nie wybrałem was dwunastu? A jeden z was jest diabłem.

71 A to mówił o Judaszu Iskariocie, synu Szymona, bo on miał go zdradzić, będąc jednym z dwunastu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 7

✦

1 A potem Jezus chodził po Galilei. Nie chciał bowiem przebywać w Judei, bo Żydzi szukali sposobności, aby go zabić.

2 I zbliżało się żydowskie święto Namiotów.

3 Wtedy jego bracia powiedzieli do niego: Odejdź stąd i idź do Judei, żeby twoi uczniowie widzieli dzieła, których dokonujesz.

4 Nikt bowiem nie czyni nic w ukryciu, jeśli chce być znany. Dlatego ty, jeśli takie rzeczy czynisz, objaw się światu.

5 Bo nawet jego bracia nie wierzyli w niego.

6 I powiedział do nich Jezus: Mój czas jeszcze nie nadszedł, ale wasz czas zawsze jest w pogotowiu.

7 Świat nie może was nienawidzić, ale mnie nienawidzi, bo ja świadczę o nim, że jego uczynki są złe.

8 Wy idźcie na święto, ja jeszcze nie pójdę na to święto, bo mój czas jeszcze się nie wypełnił.

9 Powiedziawszy im to, pozostał w Galilei.

10 A gdy jego bracia poszli, wtedy i on poszedł na święto, nie jawnie, ale jakby potajemnie.

11 A Żydzi szukali go podczas święta i mówili: Gdzie on jest?

12 I wiele szemrało się o nim wśród ludzi, bo jedni mówili: Jest dobry. A inni mówili: Przeciwnie, zwodzi ludzi.

13 Nikt jednak nie mówił o nim jawnie z obawy przed Żydami.

14 A gdy już minęła połowa święta, Jezus wszedł do świątyni i nauczał.

15 I dziwili się Żydzi, mówiąc: Skąd on zna Pismo, skoro się nie uczył?

16 Odpowiedział im Jezus: Moja nauka nie jest moją, ale tego, który mnie posłał.

17 Jeśli ktoś chce wypełniać jego wolę, ten będzie umiał rozeznać, czy ta nauka jest od Boga, czy ja mówię sam od siebie.

18 Kto mówi z samego siebie, szuka własnej chwały. Kto zaś szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdziwy i nie ma w nim niesprawiedliwości.

19 Czy Mojżesz nie dał wam prawa? A żaden z was nie przestrzega prawa. Dlaczego chcecie mnie zabić?

20 Odpowiedzieli ludzie: Masz demona. Kto chce cię zabić?

21 Jezus im odpowiedział: Jeden uczynek spełniłem, a wszyscy się temu dziwicie.

22 Przecież Mojżesz dał wam obrzezanie (nie jakoby było od Mojżesza, ale od ojców), a w szabat obrzezujecie człowieka.

23 Jeśli człowiek przyjmuje obrzezanie w szabat, aby nie było złamane Prawo Mojżesza, to dlaczego gniewacie się na mnie, że w szabat całkowicie uzdrowiłem człowieka?

24 Nie sądźcie po pozorach, ale sądźcie sprawiedliwym sądem.

25 Wtedy niektórzy z mieszkańców Jerozolimy mówili: Czy to nie jest ten, którego chcą zabić?

26 A oto jawnie przemawia i nic mu nie mówią. Czy przełożeni rzeczywiście poznali, że to jest prawdziwie Chrystus?

27 Ale wiemy, skąd on pochodzi, lecz gdy Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest.

28 Wtedy Jezus, nauczając w świątyni, wołał: I znacie mnie, i wiecie, skąd jestem. A ja nie przyszedłem sam od siebie, ale prawdziwy jest ten, który mnie posłał, którego wy nie znacie.

29 Lecz ja go znam, bo od niego jestem i on mnie posłał.

30 I usiłowali go schwytać, ale nikt nie podniósł na niego ręki, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina.

31 A wielu z ludu uwierzyło w niego i mówiło: Gdy Chrystus przyjdzie, czyż uczyni więcej cudów, niż on uczynił?

32 Faryzeusze słyszeli, że tak ludzie o nim szemrali. I faryzeusze i naczelni kapłani posłali sługi, aby go schwytać.

33 Wtedy Jezus powiedział im: Jeszcze krótki czas jestem z wami, potem odejdę do tego, który mnie posłał.

34 Będziecie mnie szukać, ale nie znajdziecie, a gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie.

35 Wówczas Żydzi mówili między sobą: Dokąd on pójdzie, że go nie znajdziemy? Czy pójdzie do rozproszonych wśród pogan i będzie nauczał pogan?

36 Cóż to za słowo, które wypowiedział: Będziecie mnie szukać, ale nie znajdziecie, a gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie?

37 A w ostatnim, wielkim dniu tego święta, Jezus stanął i wołał: Jeśli ktoś pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije.

38 Kto wierzy we mnie, jak mówi Pismo, rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza.

39 A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w niego. Duch Święty bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony.

40 Wielu więc z tych ludzi, słysząc te słowa, mówiło: To jest prawdziwie ten prorok.

41 A inni mówili: To jest Chrystus. Lecz niektórzy mówili: Czyż Chrystus przyjdzie z Galilei?

42 Czyż Pismo nie mówi, że Chrystus przyjdzie z potomstwa Dawida i z miasteczka Betlejem, gdzie mieszkał Dawid?

43 I tak z jego powodu nastąpił rozłam wśród ludu.

44 I niektórzy z nich chcieli go schwytać, ale nikt nie podniósł na niego ręki.

45 Wtedy słudzy wrócili do naczelnych kapłanów i do faryzeuszy, którzy ich zapytali: Dlaczego go nie przyprowadziliście?

46 Słudzy odpowiedzieli: Nikt nigdy nie mówił tak, jak ten człowiek.

47 I odpowiedzieli im faryzeusze: Czy i wy jesteście zwiedzeni?

48 Czy ktoś z przełożonych albo z faryzeuszy uwierzył w niego?

49 A to pospólstwo, które nie zna prawa, jest przeklęte.

50 Jeden z nich, Nikodem, ten, który przyszedł w nocy do niego, powiedział im:

51 Czy nasze prawo potępia człowieka, zanim go najpierw nie wysłucha i nie zbada, co czyni?

52 A oni mu odpowiedzieli: Czy i ty jesteś Galilejczykiem? Zbadaj i zobacz, że żaden prorok nie powstał z Galilei.

53 I poszedł każdy do swego domu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 8

✦

1 A Jezus poszedł na Górę Oliwną.

2 Potem znowu wcześnie rano przyszedł do świątyni, a cały lud zszedł się do niego. I siadłszy, nauczał ich.

3 I przyprowadzili do niego uczeni w Piśmie i faryzeusze kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku;

4 Powiedzieli do niego: Nauczycielu, tę kobietę przyłapano na uczynku cudzołóstwa.

5 W prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A ty co mówisz?

6 A mówili to, wystawiając go na próbę, aby mogli go oskarżyć. Jezus zaś, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi.

7 A gdy nie przestawali go pytać, podniósł się i powiedział do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem.

8 I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi.

9 A gdy oni to usłyszeli, będąc przekonani przez sumienie, odchodzili jeden po drugim, począwszy od starszych aż do ostatnich. Pozostał tylko sam Jezus i ta kobieta stojąca pośrodku.

10 A Jezus podniósł się i nie widząc nikogo oprócz tej kobiety, powiedział do niej: Kobieto, gdzież są ci, którzy cię oskarżali? Nikt cię nie potępił?

11 Ona odpowiedziała: Nikt, Panie. A Jezus powiedział do niej: I ja ciebie nie potępiam. Idź i już więcej nie grzesz.

12 Jezus znowu powiedział do nich: Ja jestem światłością świata. Kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość życia.

13 Powiedzieli więc do niego faryzeusze: Ty świadczysz sam o sobie, a twoje świadectwo nie jest prawdziwe.

14 Odpowiedział im Jezus: Chociaż ja świadczę sam o sobie, jednak moje świadectwo jest prawdziwe, bo wiem, skąd przyszedłem i dokąd idę. Lecz wy nie wiecie, skąd przyszedłem i dokąd idę.

15 Wy sądzicie według ciała, ale ja nie sądzę nikogo.

16 A choćbym i sądził, mój sąd jest prawdziwy, bo nie jestem sam, ale jestem ja i Ojciec, który mnie posłał.

17 A w waszym Prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe.

18 Ja jestem tym, który świadczy sam o sobie i świadczy o mnie Ojciec, który mnie posłał.

19 Wtedy zapytali go: Gdzie jest twój Ojciec? Jezus odpowiedział: Nie znacie ani mnie, ani mego Ojca. Gdybyście mnie znali, znalibyście i mego Ojca.

20 Te słowa mówił Jezus w skarbcu, nauczając w świątyni, a nikt go nie schwytał, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina.

21 Wówczas Jezus znowu powiedział do nich: Ja odchodzę, a wy będziecie mnie szukać i umrzecie w swoim grzechu. Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie.

22 Wtedy Żydzi mówili: Czyż sam się zabije, skoro mówi: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie?

23 I powiedział do nich: Wy jesteście z niskości, a ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, ja zaś nie jestem z tego świata.

24 Dlatego wam powiedziałem, że umrzecie w swoich grzechach. Bo jeśli nie uwierzycie, że ja jestem, umrzecie w swoich grzechach.

25 Wtedy zapytali go: Kim ty jesteś? I odpowiedział im Jezus: Tym, kim wam od początku mówię.

26 Wiele mam o was do powiedzenia i do sądzenia. Ale ten, który mnie posłał, jest prawdziwy, a ja mówię na świecie to, co od niego słyszałem.

27 Nie zrozumieli jednak, że mówił im o Ojcu.

28 Dlatego Jezus powiedział do nich: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że ja jestem, a nie czynię nic sam od siebie, ale mówię to, czego mnie nauczył mój Ojciec.

29 A ten, który mnie posłał, jest ze mną. Ojciec nie zostawił mnie samego, bo ja zawsze czynię to, co mu się podoba.

30 Gdy to mówił, wielu uwierzyło w niego.

31 Wtedy Jezus mówił do tych Żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli będziecie trwać w moim słowie, będziecie prawdziwie moimi uczniami.

32 I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.

33 Odpowiedzieli mu: My jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie służyliśmy nikomu. Jakże możesz mówić: Będziecie wolni?

34 Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że każdy, kto popełnia grzech, jest sługą grzechu.

35 A sługa nie mieszka w domu na wieki, lecz Syn mieszka na wieki.

36 Jeśli więc Syn was wyzwoli, będziecie prawdziwie wolni.

37 Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, lecz usiłujecie mnie zabić, bo moje słowo nie znajduje w was miejsca.

38 Ja mówię to, co widziałem u mego Ojca, a wy też robicie to, co widzieliście u waszego ojca.

39 Odpowiedzieli mu: Naszym ojcem jest Abraham. Jezus im powiedział: Gdybyście byli synami Abrahama, spełnialibyście uczynki Abrahama.

40 Lecz teraz usiłujecie mnie zabić, człowieka, który wam mówił prawdę, którą słyszał od Boga. Tego Abraham nie robił.

41 Wy spełniacie uczynki waszego ojca. Wtedy powiedzieli mu: My nie jesteśmy spłodzeni z nierządu. Mamy jednego Ojca – Boga.

42 Jezus im powiedział: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowalibyście mnie, gdyż ja od Boga wyszedłem i przyszedłem, a nie przyszedłem sam od siebie, ale on mnie posłał.

43 Dlaczego nie pojmujecie tego, co mówię? Dlatego że nie możecie słuchać mojego słowa.

44 Wy jesteście z waszego ojca – diabła i chcecie spełniać pożądliwości waszego ojca. On był mordercą od początku i nie został w prawdzie, bo nie ma w nim prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa.

45 A ponieważ ja mówię prawdę, nie wierzycie mi.

46 Któż z was obwini mnie o grzech? Jeśli mówię prawdę, dlaczego mi nie wierzycie?

47 Kto jest z Boga, słucha słów Bożych. Wy dlatego nie słuchacie, że nie jesteście z Boga.

48 Wtedy Żydzi mu odpowiedzieli: Czy nie dobrze mówimy, że jesteś Samarytaninem i masz demona?

49 Jezus odpowiedział: Ja nie mam demona, ale czczę mego Ojca, a wy mnie znieważacie.

50 Ja nie szukam swojej chwały. Jest ktoś, kto szuka i sądzi.

51 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli ktoś będzie zachowywał moje słowa, nigdy nie ujrzy śmierci.

52 Wtedy Żydzi powiedzieli do niego: Teraz wiemy, że masz demona. Abraham umarł i prorocy, a ty mówisz: Jeśli ktoś będzie zachowywał moje słowa, nigdy nie skosztuje śmierci.

53 Czy ty jesteś większy od naszego ojca Abrahama, który umarł? I prorocy poumierali. Kim ty się czynisz?

54 Jezus odpowiedział: Jeśli ja sam siebie chwalę, moja chwała jest niczym. Mój Ojciec jest tym, który mnie chwali, o którym wy mówicie, że jest waszym Bogiem.

55 Lecz nie znacie go, a ja go znam. I jeślibym powiedział, że go nie znam, byłbym podobnym do was kłamcą. Ale znam go i zachowuję jego słowa.

56 Abraham, wasz ojciec, z radością pragnął ujrzeć mój dzień. I ujrzał, i radował się.

57 Wówczas Żydzi powiedzieli do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś?

58 Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Zanim Abraham był, ja jestem.

59 Wtedy porwali kamienie, aby w niego rzucać. Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni, przechodząc między nimi, i tak odszedł.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 9

✦

1 A przechodząc, zobaczył człowieka ślepego od urodzenia.

2 I pytali go jego uczniowie: Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy jego rodzice, że się urodził ślepy?

3 Jezus odpowiedział: Ani on nie zgrzeszył, ani jego rodzice, ale stało się tak, żeby się na nim objawiły dzieła Boga.

4 Ja muszę wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać.

5 Dopóki jestem na świecie, jestem światłością świata.

6 To powiedziawszy, splunął na ziemię, zrobił błoto ze śliny i pomazał tym błotem oczy ślepego.

7 I powiedział do niego: Idź, umyj się w sadzawce Siloam – co się tłumaczy: Posłany. Poszedł więc, umył się i wrócił, widząc.

8 A sąsiedzi i ci, którzy go przedtem widywali ślepego, mówili: Czy to nie jest ten, który siadał i żebrał?

9 Jedni mówili: To on. A inni: Jest do niego podobny. Lecz on mówił: To ja jestem.

10 Wtedy zapytali go: Jak zostały otworzone twoje oczy?

11 A on odpowiedział: Człowiek, którego nazywają Jezusem, zrobił błoto, pomazał moje oczy i powiedział do mnie: Idź do sadzawki Siloam i umyj się. Poszedłem więc, umyłem się i przejrzałem.

12 Wtedy zapytali go: Gdzież on jest? Odpowiedział: Nie wiem.

13 Przyprowadzili więc do faryzeuszy tego, który przedtem był ślepy.

14 A tego dnia, gdy Jezus zrobił błoto i otworzył jego oczy, był szabat.

15 Wówczas również faryzeusze pytali go, w jaki sposób przejrzał. A on im odpowiedział: Nałożył mi błoto na oczy, umyłem się i widzę.

16 Wtedy niektórzy z faryzeuszy powiedzieli: Ten człowiek nie jest z Boga, bo nie przestrzega szabatu. Inni natomiast mówili: Jak może grzeszny człowiek czynić takie cuda? I nastąpił wśród nich rozłam.

17 Zapytali więc znowu ślepego: Co mówisz o nim, skoro otworzył twoje oczy? A on odpowiedział: Jest prorokiem.

18 A Żydzi nie wierzyli, że był ślepy i odzyskał wzrok, aż zawołali rodziców tego, który przejrzał.

19 I pytali ich: Czy to jest wasz syn, o którym mówicie, że się urodził ślepy? Jakże więc teraz widzi?

20 Odpowiedzieli im jego rodzice: Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził ślepy.

21 Lecz jakim sposobem teraz widzi, nie wiemy, ani kto otworzył jego oczy, nie wiemy. Ma swoje lata, pytajcie go, on sam o sobie powie.

22 Tak mówili jego rodzice, bo bali się Żydów. Żydzi bowiem już postanowili, że każdy, kto wyzna, iż on jest Chrystusem, będzie wyłączony z synagogi.

23 Dlatego jego rodzice powiedzieli: Ma swoje lata, jego pytajcie.

24 Wtedy znowu zawołali tego człowieka, który był ślepy i powiedzieli do niego: Oddaj chwałę Bogu. My wiemy, że ten człowiek jest grzeszny.

25 A on odpowiedział: Czy jest grzeszny, nie wiem. To tylko wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę.

26 I zapytali go znowu: Cóż ci uczynił? Jak otworzył twoje oczy?

27 Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a nie słuchaliście. Dlaczego jeszcze chcecie słuchać? Czy i wy chcecie być jego uczniami?

28 Wtedy złorzeczyli mu i powiedzieli: Ty bądź sobie jego uczniem, my zaś jesteśmy uczniami Mojżesza.

29 My wiemy, że Bóg mówił do Mojżesza, lecz skąd on jest, nie wiemy.

30 Odpowiedział im ten człowiek: To naprawdę rzecz dziwna, że wy nie wiecie, skąd jest, a otworzył moje oczy.

31 A wiemy, że Bóg nie wysłuchuje grzeszników, ale jeśli ktoś jest czcicielem Boga i wypełnia jego wolę, tego wysłuchuje.

32 Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy ślepego od urodzenia.

33 Gdyby on nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić.

34 Odpowiedzieli mu: Urodziłeś się cały w grzechach i ty nas uczysz? I wypędzili go precz.

35 A gdy Jezus usłyszał, że go wypędzili, znalazł go i zapytał: Czy wierzysz w Syna Bożego?

36 A on odpowiedział: A któż to jest, Panie, abym w niego wierzył?

37 I powiedział do niego Jezus: I widziałeś go, i ten, który mówi z tobą, jest nim.

38 A on powiedział: Wierzę, Panie! I oddał mu pokłon.

39 Jezus mu powiedział: Przyszedłem na ten świat na sąd, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepi.

40 I usłyszeli to niektórzy z faryzeuszy, którzy z nim byli, i zapytali go: Czy i my jesteśmy ślepi?

41 Jezus im odpowiedział: Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu, lecz teraz mówicie: Widzimy – dlatego wasz grzech pozostaje.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 10

✦

1 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni drzwiami, ale wchodzi inną drogą, ten jest złodziejem i bandytą.

2 Lecz kto wchodzi drzwiami, jest pasterzem owiec.

3 Temu odźwierny otwiera i owce słuchają jego głosu, a on woła swoje własne owce po imieniu i wyprowadza je.

4 A gdy wypuści swoje owce, idzie przed nimi, a owce idą za nim, bo znają jego głos.

5 Ale za obcym nie idą, lecz uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych.

6 Tę przypowieść powiedział im Jezus, lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił.

7 Wtedy Jezus znowu powiedział do nich: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Ja jestem drzwiami dla owiec.

8 Wszyscy, ilu ich przede mną przyszło, są złodziejami i bandytami, ale owce ich nie słuchały.

9 Ja jestem drzwiami. Jeśli ktoś wejdzie przeze mnie, będzie zbawiony; wejdzie i wyjdzie, i znajdzie pastwisko.

10 Złodziej przychodzi tylko po to, żeby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem, aby miały życie i aby miały je w obfitości.

11 Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz oddaje swoje życie za owce.

12 Lecz najemnik, który nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce.

13 Najemnik ucieka, bo jest najemnikiem i nie troszczy się o owce.

14 Ja jestem dobrym pasterzem i znam moje owce, a moje mnie znają.

15 Jak mnie zna Ojciec, i ja znam Ojca; i oddaję moje życie za owce.

16 A mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. Również te muszę przyprowadzić i będą słuchać mego głosu, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz.

17 Dlatego Ojciec mnie miłuje, bo ja oddaję swoje życie, aby je znowu wziąć.

18 Nikt mi go nie odbiera, ale ja oddaję je sam z siebie. Mam moc je oddać i mam moc znowu je wziąć. Ten nakaz otrzymałem od mego Ojca.

19 Wtedy znowu nastąpił rozłam wśród Żydów z powodu tych słów.

20 I wielu z nich mówiło: Ma demona i szaleje. Czemu go słuchacie?

21 Inni mówili: To nie są słowa człowieka mającego demona. Czy demon może otwierać oczy ślepych?

22 Była wtedy w Jerozolimie uroczystość poświęcenia świątyni. A była zima.

23 I przechadzał się Jezus w świątyni, w przedsionku Salomona.

24 Wtedy Żydzi obstąpili go i zapytali: Jak długo będziesz nas trzymał w niepewności? Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam otwarcie.

25 Jezus im odpowiedział: Powiedziałem wam, a nie wierzycie. Dzieła, które wykonuję w imieniu mego Ojca, one świadczą o mnie.

26 Ale wy nie wierzycie, bo nie jesteście z moich owiec, jak wam powiedziałem.

27 Moje owce słuchają mego głosu i ja je znam, a one idą za mną.

28 A ja daję im życie wieczne i nigdy nie zginą ani nikt nie wydrze ich z mojej ręki.

29 Mój Ojciec, który mi je dał, większy jest od wszystkich i nikt nie może wydrzeć ich z ręki mego Ojca.

30 Ja i Ojciec jedno jesteśmy.

31 Wtedy Żydzi znowu porwali kamienie, aby go ukamienować.

32 Jezus powiedział do nich: Ukazałem wam wiele dobrych uczynków od mego Ojca. Za który z tych uczynków mnie kamienujecie?

33 Odpowiedzieli mu Żydzi: Nie kamienujemy cię za dobry uczynek, ale za bluźnierstwo, to znaczy, że ty, będąc człowiekiem, czynisz samego siebie Bogiem.

34 Jezus im odpowiedział: Czy nie jest napisane w waszym Prawie: Ja powiedziałem: Jesteście bogami?

35 Jeśli nazwał bogami tych, do których doszło słowo Boże, a Pismo nie może być naruszone;

36 To jakże do mnie, którego Ojciec uświęcił i posłał na świat, mówicie: Bluźnisz, bo powiedziałem: Jestem Synem Bożym?

37 Jeśli nie wykonuję dzieł mego Ojca, nie wierzcie mi.

38 A jeśli wykonuję, choćbyście mnie nie wierzyli, wierzcie uczynkom, abyście poznali i uwierzyli, że Ojciec jest we mnie, a ja w nim.

39 Znowu więc usiłowali go schwytać, ale wymknął się im z rąk.

40 I ponownie odszedł za Jordan, na miejsce, gdzie przedtem Jan chrzcił, i tam przebywał.

41 A wielu przychodziło do niego i mówiło: Jan wprawdzie nie uczynił żadnego cudu, ale wszystko, co Jan o nim powiedział, było prawdziwe.

42 I wielu tam uwierzyło w niego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 11

✦

1 A był chory pewien człowiek, Łazarz z Betanii, z miasteczka Marii i jej siostry Marty.

2 A to była ta Maria, która namaściła Pana maścią i wycierała jego nogi swoimi włosami. Jej to brat, Łazarz, chorował.

3 Siostry więc posłały do niego wiadomość: Panie, oto ten, którego miłujesz, choruje.

4 A gdy Jezus to usłyszał, powiedział: Ta choroba nie jest na śmierć, ale na chwałę Bożą, aby przez nią był uwielbiony Syn Boży.

5 Jezus zaś miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza.

6 A gdy usłyszał, że choruje, został jeszcze dwa dni w miejscu, w którym przebywał.

7 Lecz potem powiedział do swoich uczniów: Chodźmy znowu do Judei.

8 Uczniowie mu powiedzieli: Mistrzu, Żydzi dopiero co usiłowali cię ukamienować, a znowu tam idziesz?

9 Jezus odpowiedział: Czyż dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli ktoś chodzi we dnie, nie potknie się, bo widzi światłość tego świata.

10 A jeśli ktoś chodzi w nocy, potknie się, bo nie ma w nim światłości.

11 To powiedział, a potem dodał: Łazarz, nasz przyjaciel, śpi, ale idę, aby obudzić go ze snu.

12 Wtedy jego uczniowie powiedzieli: Panie, jeśli śpi, będzie zdrowy.

13 Ale Jezus mówił o jego śmierci, lecz oni myśleli, że mówił o zaśnięciu zwykłym snem.

14 Wówczas Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz umarł.

15 I ze względu na was raduję się, że mnie tam nie było, abyście uwierzyli. Ale chodźmy do niego.

16 Wtedy Tomasz, zwany Didymos, powiedział do współuczniów: Chodźmy i my, aby z nim umrzeć.

17 Kiedy Jezus przyszedł, zastał go już cztery dni leżącego w grobie.

18 A Betania była niedaleko Jerozolimy, w odległości około piętnastu stadiów.

19 A wielu Żydów przyszło do Marty i Marii, aby je pocieszyć po stracie brata.

20 Gdy Marta usłyszała, że Jezus nadchodzi, wybiegła mu naprzeciw. Ale Maria siedziała w domu.

21 I powiedziała Marta do Jezusa: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł.

22 Ale i teraz wiem, że Bóg da tobie, o cokolwiek go poprosisz.

23 Jezus jej odpowiedział: Twój brat zmartwychwstanie.

24 Marta mu powiedziała: Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym.

25 I powiedział do niej Jezus: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, będzie żył.

26 A każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nigdy nie umrze. Czy wierzysz w to?

27 Odpowiedziała mu: Tak, Panie. Ja uwierzyłam, że ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym, który miał przyjść na świat.

28 A to powiedziawszy, poszła i potajemnie zawołała swoją siostrę Marię, i powiedziała: Jest tu Nauczyciel i woła cię.

29 Gdy tylko ona to usłyszała, zaraz wstała i poszła do niego.

30 A Jezus jeszcze nie wszedł do miasteczka, lecz był na tym miejscu, gdzie Marta wyszła mu naprzeciw.

31 Wtedy Żydzi, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, poszli za nią, mówiąc: Idzie do grobu, aby tam płakać.

32 A gdy Maria przyszła tam, gdzie był Jezus, ujrzała go, przypadła mu do nóg i powiedziała: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł.

33 Kiedy Jezus zobaczył ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy z nią przyszli, rozrzewnił się w duchu i zasmucił się.

34 I zapytał: Gdzie go położyliście? Odpowiedzieli mu: Panie, chodź i zobacz.

35 I Jezus zapłakał.

36 Wtedy Żydzi powiedzieli: Patrzcie, jak go miłował.

37 A niektórzy z nich mówili: Czyż ten, który otworzył oczy ślepego, nie mógł sprawić, aby on nie umarł?

38 Jezus zaś ponownie się rozrzewnił i przyszedł do grobu. Była to jaskinia, a u jej wejścia był położony kamień.

39 I powiedział Jezus: Usuńcie ten kamień. Powiedziała do niego Marta, siostra zmarłego: Panie, już cuchnie, bo od czterech dni leży w grobie.

40 Jezus jej rzekł: Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?

41 Wtedy usunęli kamień z miejsca, gdzie był położony zmarły. Jezus zaś podniósł oczy w górę i powiedział: Ojcze, dziękuję ci, że mnie wysłuchałeś.

42 A ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na stojących wokoło ludzi, aby uwierzyli, że ty mnie posłałeś.

43 Gdy to powiedział, zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!

44 I wyszedł ten, który umarł, mając ręce i nogi powiązane opaskami, a twarz obwiązaną chustką. Powiedział do nich Jezus: Rozwiążcie go i pozwólcie mu odejść.

45 Wielu więc z Żydów, którzy przyszli do Marii i widzieli to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w niego.

46 Lecz niektórzy z nich odeszli do faryzeuszy i powiedzieli im, co Jezus uczynił.

47 Wtedy naczelni kapłani i faryzeusze zebrali się na naradę i mówili: Co zrobimy? Bo ten człowiek czyni wiele cudów.

48 Jeśli go tak zostawimy, wszyscy uwierzą w niego i przyjdą Rzymianie, i zabiorą nam to nasze miejsce i naród.

49 A jeden z nich, Kajfasz, który był tego roku najwyższym kapłanem, powiedział do nich: Wy nic nie wiecie;

50 I nie bierzecie pod uwagę, że pożyteczniej jest dla nas, żeby jeden człowiek umarł za lud, a żeby cały ten naród nie zginął.

51 A nie mówił tego sam od siebie, ale będąc tego roku najwyższym kapłanem, prorokował, że Jezus miał umrzeć za ten naród;

52 A nie tylko za ten naród, ale też po to, aby zgromadzić w jedno rozproszone dzieci Boże.

53 Od tego więc dnia naradzali się wspólnie nad tym, aby go zabić.

54 A Jezus już nie chodził jawnie wśród Żydów, ale odszedł stamtąd do krainy, która leży w pobliżu pustyni, do miasta zwanego Efraim, i tam mieszkał ze swoimi uczniami.

55 A zbliżała się Pascha żydowska. I wielu z tej okolicy szło do Jerozolimy przed Paschą, aby się oczyścić.

56 Szukali Jezusa i stojąc w świątyni, mówili jedni do drugich: Czy myślicie, że nie przyjdzie na święto?

57 A naczelni kapłani i faryzeusze wydali nakaz, aby, jeśli ktoś się dowie, gdzie jest, oznajmił to, żeby go mogli schwytać.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 12

✦

1 Na sześć dni przed Paschą Jezus przyszedł do Betanii, gdzie był Łazarz, który umarł, a którego wskrzesił z martwych.

2 Tam przygotowali mu wieczerzę, a Marta usługiwała. Łazarz zaś był jednym z tych, którzy razem z nim siedzieli przy stole.

3 Wówczas Maria, wziąwszy funt bardzo drogiej maści nardowej, namaściła nogi Jezusa i wytarła je swoimi włosami, a dom napełnił się wonią tej maści.

4 Wtedy jeden z jego uczniów, Judasz Iskariota, syn Szymona, ten, który miał go zdradzić, powiedział:

5 Dlaczego tej maści nie sprzedano za trzysta groszy i nie rozdano ich ubogim?

6 A to mówił nie dlatego, że troszczył się o ubogich, ale ponieważ był złodziejem i miał sakiewkę, a nosił to, co do niej włożono.

7 Wtedy Jezus powiedział: Zostaw ją; zachowała to na dzień mego pogrzebu.

8 Ubogich bowiem zawsze macie u siebie, ale mnie nie zawsze będziecie mieć.

9 Wtedy wielu Żydów dowiedziało się, że tam jest; i przyszli nie tylko z powodu Jezusa, ale także, by zobaczyć Łazarza, którego wskrzesił z martwych.

10 I naradzali się naczelni kapłani nad tym, żeby zabić również Łazarza;

11 Gdyż z jego powodu wielu spośród Żydów odstąpiło i uwierzyło w Jezusa.

12 Nazajutrz mnóstwo ludzi, którzy przyszli na święto, usłyszawszy, że Jezus idzie do Jerozolimy;

13 Nabrało gałązek palmowych, wyszło mu naprzeciw i wołało: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana, król Izraela!

14 A Jezus, znalazłszy oślątko, wsiadł na nie, jak jest napisane:

15 Nie bój się, córko Syjonu. Oto twój król przychodzi, siedząc na oślątku.

16 Z początku jego uczniowie tego nie zrozumieli, ale gdy Jezus został uwielbiony, wtedy przypomnieli sobie, że to było o nim napisane i że mu tak uczynili.

17 Dawali więc świadectwo ludzie, którzy z nim byli, gdy Łazarza wywołał z grobowca i wskrzesił go z martwych.

18 Dlatego też ludzie wyszli mu naprzeciw, bo usłyszeli, że on uczynił ten cud.

19 Wtedy faryzeusze mówili między sobą: Widzicie, że nic nie zdziałacie. Oto świat poszedł za nim.

20 A wśród tych, którzy przychodzili do Jerozolimy, żeby oddać cześć Bogu w święto, byli pewni Grecy.

21 Oni to przyszli do Filipa, który był z Betsaidy w Galilei, i prosili go: Panie, chcemy zobaczyć Jezusa.

22 Filip przyszedł i powiedział Andrzejowi, a z kolei Andrzej i Filip powiedzieli Jezusowi.

23 A Jezus im odpowiedział: Nadeszła godzina, aby Syn Człowieczy został uwielbiony.

24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, samo zostaje. Jeśli jednak obumrze, wydaje obfity plon.

25 Kto miłuje swoje życie, utraci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne.

26 Jeśli ktoś mi służy, niech idzie za mną, a gdzie ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś będzie mi służył, uczci go mój Ojciec.

27 Teraz moja dusza jest zatrwożona. I cóż powiem? Ojcze, zachowaj mnie od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę.

28 Ojcze, uwielbij swoje imię. Wtedy rozległ się głos z nieba: Uwielbiłem i jeszcze uwielbię.

29 A ludzie, którzy stali i słyszeli, mówili: Zagrzmiało. A inni mówili: Anioł do niego przemówił.

30 Jezus odpowiedział: Ten głos rozległ się nie ze względu na mnie, ale ze względu na was.

31 Teraz odbywa się sąd tego świata, teraz władca tego świata będzie wyrzucony precz.

32 A ja, jeśli będę wywyższony nad ziemię, pociągnę wszystkich do siebie.

33 A mówił to, dając znać, jaką śmiercią miał umrzeć.

34 Ludzie mu odpowiedzieli: Dowiedzieliśmy się z prawa, że Chrystus trwa na wieki. Jakże więc ty możesz mówić, że Syn Człowieczy musi być wywyższony? Któż to jest Syn Człowieczy?

35 Wtedy Jezus powiedział im: Jeszcze przez krótki czas jest z wami światłość. Chodźcie więc, dopóki macie światłość, żeby was ciemność nie ogarnęła. Bo kto chodzi w ciemności, nie wie, dokąd idzie.

36 Dopóki macie światłość, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości. Gdy Jezus to powiedział, odszedł i ukrył się przed nimi.

37 A choć tak wiele cudów uczynił wobec nich, jednak nie uwierzyli w niego;

38 Aby się wypełniło słowo, które powiedział prorok Izajasz: Panie, któż uwierzył naszemu głoszeniu? I komu ramię Pańskie zostało objawione?

39 Dlatego nie mogli uwierzyć, bo jeszcze Izajasz powiedział:

40 Zaślepił ich oczy i zatwardził ich serce, aby oczami nie widzieli i sercem nie zrozumieli, aby się nie nawrócili, żebym ich nie uzdrowił.

41 To powiedział Izajasz, gdy widział jego chwałę i mówił o nim.

42 Jednak i z przełożonych wielu uwierzyło w niego, ale z powodu faryzeuszy nie wyznawali go, aby nie wyłączono ich z synagogi.

43 Umiłowali bowiem chwałę ludzką bardziej niż chwałę Bożą.

44 A Jezus wołał: Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mnie posłał.

45 I kto mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał.

46 Ja, światłość, przyszedłem na świat, aby każdy, kto wierzy we mnie, nie pozostał w ciemności.

47 A jeśli ktoś słucha moich słów, a nie uwierzy, ja go nie sądzę. Nie przyszedłem bowiem po to, żeby sądzić świat, ale żeby zbawić świat.

48 Kto mną gardzi i nie przyjmuje moich słów, ma kogoś, kto go sądzi: słowo, które ja mówiłem, ono go osądzi w dniu ostatecznym.

49 Bo ja nie mówiłem sam od siebie, ale ten, który mnie posłał, Ojciec, on mi dał nakaz, co mam powiedzieć i co mówić.

50 I wiem, że jego nakaz jest życiem wiecznym. Dlatego to, co ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 13

✦

1 A przed świętem Paschy Jezus, wiedząc, że nadeszła jego godzina, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, umiłował ich aż do końca.

2 A gdy była wieczerza i diabeł już włożył w serce Judasza, syna Szymona Iskarioty, zamysł, aby go wydać;

3 Jezus, wiedząc, że Ojciec dał wszystko w jego ręce i że od Boga wyszedł, i do Boga idzie;

4 Wstał od wieczerzy i złożył szaty, a wziąwszy płócienny ręcznik, przepasał się.

5 Potem nalał wody do miednicy i zaczął myć nogi uczniom, i wycierać ręcznikiem, którym był przepasany.

6 I podszedł do Szymona Piotra, a on powiedział do niego: Panie, ty chcesz mi umyć nogi?

7 Jezus mu odpowiedział: Tego, co ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale potem zrozumiesz.

8 Piotr mu powiedział: Nigdy nie będziesz mył moich nóg. Jezus mu odpowiedział: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał działu ze mną.

9 Wtedy Szymon Piotr powiedział do niego: Panie, nie tylko moje nogi, ale i ręce, i głowę.

10 Jezus mu odpowiedział: Kto jest umyty, potrzebuje umyć tylko nogi, bo cały jest czysty. I wy jesteście czyści, lecz nie wszyscy.

11 Wiedział bowiem, kto ma go wydać, dlatego powiedział: Nie wszyscy jesteście czyści.

12 Gdy więc umył im nogi i wziął swoje szaty, usiadłszy znowu za stołem, powiedział do nich: Czy rozumiecie, co wam uczyniłem?

13 Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem i dobrze mówicie, bo nim jestem.

14 Jeśli więc ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi i wy powinniście sobie nawzajem myć nogi.

15 Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy czynili tak, jak ja wam uczyniłem.

16 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani posłaniec nie jest większy od tego, który go posłał.

17 Jeśli to wiecie, będziecie błogosławieni, gdy tak uczynicie.

18 Nie mówię o was wszystkich. Ja wiem, których wybrałem, ale żeby się wypełniło Pismo: Ten, który je ze mną chleb, podniósł przeciwko mnie swoją piętę.

19 Teraz wam mówię, zanim to się stanie, abyście, gdy to się stanie, uwierzyli, że ja jestem.

20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego ja poślę, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał.

21 To powiedziawszy, Jezus wzruszył się w duchu i oświadczył: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że jeden z was mnie wyda.

22 Wtedy uczniowie spojrzeli po sobie, niepewni, o kim to mówił.

23 A jeden z jego uczniów, ten, którego Jezus miłował, położył się na piersi Jezusa.

24 Skinął więc na niego Szymon Piotr, aby się wypytał, kto jest tym, o którym mówił.

25 A on, położywszy się na piersi Jezusa, zapytał go: Panie, kto to jest?

26 Jezus odpowiedział: To ten, któremu podam umoczony kawałek chleba. A umoczywszy kawałek chleba, dał Judaszowi Iskariocie, synowi Szymona.

27 A zaraz po tym kawałku chleba wszedł w niego szatan. Wtedy Jezus powiedział do niego: Co masz robić, rób szybko.

28 Żaden jednak z obecnych przy stole nie zrozumiał, dlaczego mu to powiedział.

29 A ponieważ Judasz miał sakiewkę, niektórzy sądzili, że Jezus mu powiedział: Nakup, czego nam potrzeba na święto, albo żeby coś dał ubogim.

30 Wtedy on wziął ten kawałek chleba i natychmiast wyszedł. A była noc.

31 A gdy wyszedł, Jezus powiedział: Teraz jest uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg jest w nim uwielbiony.

32 A jeśli Bóg jest w nim uwielbiony, to go też Bóg uwielbi sam w sobie, i to wkrótce go uwielbi.

33 Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie mnie szukać, ale jak powiedziałem Żydom: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie – tak i wam teraz mówię.

34 Daję wam nowe przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali; tak jak ja was umiłowałem, abyście i wy wzajemnie się miłowali.

35 Po tym wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli będziecie się wzajemnie miłować.

36 Zapytał go Szymon Piotr: Panie, dokąd idziesz? Jezus mu odpowiedział: Dokąd ja idę, ty teraz za mną iść nie możesz, ale potem pójdziesz.

37 Wtedy Piotr powiedział mu: Panie, czemu teraz nie mogę iść za tobą? Moje życie oddam za ciebie.

38 Jezus mu odpowiedział: Swoje życie za mnie oddasz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 14

✦

1 Niech się nie trwoży wasze serce. Wierzycie w Boga, wierzcie i we mnie.

2 W domu mego Ojca jest wiele mieszkań. Gdyby tak nie było, powiedziałbym wam. Idę, aby wam przygotować miejsce.

3 A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, żebyście, gdzie ja jestem, i wy byli.

4 A dokąd ja idę, wiecie i drogę znacie.

5 Powiedział do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże więc możemy znać drogę?

6 Jezus mu odpowiedział: Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca jak tylko przeze mnie.

7 Gdybyście mnie znali, znalibyście też mego Ojca. I już teraz go znacie, i widzieliście go.

8 Powiedział do niego Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy.

9 Jezus mu odpowiedział: Tak długo jestem z wami, a nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widzi, widzi i mego Ojca. Jak możesz mówić: Pokaż nam Ojca?

10 Nie wierzysz, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słów, które ja do was mówię, nie mówię od samego siebie, lecz Ojciec, który mieszka we mnie, on dokonuje dzieł.

11 Wierzcie mi, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie. Przynajmniej z powodu samych dzieł wierzcie mi.

12 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we mnie, dzieł, których ja dokonuję, i on będzie dokonywał, i większych od tych dokona, bo ja odchodzę do mego Ojca.

13 A o cokolwiek będziecie prosić w moje imię, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu.

14 Jeśli o coś będziecie prosić w moje imię, ja to uczynię.

15 Jeśli mnie miłujecie, zachowujcie moje przykazania.

16 A ja będę prosił Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby z wami był na wieki;

17 Ducha prawdy, którego świat nie może przyjąć, bo go nie widzi ani go nie zna. Wy jednak go znacie, gdyż z wami przebywa i w was będzie.

18 Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was.

19 Jeszcze krótki czas, a świat nie będzie mnie już więcej oglądał, lecz wy będziecie mnie oglądać. Ponieważ ja żyję, wy też będziecie żyć.

20 W tym dniu poznacie, że ja jestem w moim Ojcu, a wy we mnie i ja w was.

21 Kto ma moje przykazania i zachowuje je, ten mnie miłuje. A kto mnie miłuje, będzie go też miłował mój Ojciec i ja go będę miłował, i objawię mu samego siebie.

22 Powiedział mu Judasz, ale nie Iskariota: Panie, cóż to jest, że masz się objawić nam, a nie światu?

23 Jezus mu odpowiedział: Jeśli ktoś mnie miłuje, będzie zachowywał moje słowo. I mój Ojciec go umiłuje, i przyjdziemy do niego, i u niego zamieszkamy.

24 Kto mnie nie miłuje, nie zachowuje moich słów. A słowo, które słyszycie, nie jest moje, ale tego, który mnie posłał, Ojca.

25 To wam powiedziałem, przebywając z wami.

26 Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, on nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.

27 Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; daję wam nie tak, jak daje świat. Niech się nie trwoży wasze serce ani się nie lęka.

28 Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i znowu przyjdę do was. Gdybyście mnie miłowali, radowalibyście się, ponieważ powiedziałem: Idę do Ojca. Mój Ojciec bowiem jest większy niż ja.

29 I teraz wam powiedziałem, zanim to się stanie, żebyście uwierzyli, gdy to się stanie.

30 Już nie będę z wami wiele mówił, nadchodzi bowiem władca tego świata, a on we mnie nic nie ma.

31 Ale żeby świat poznał, że miłuję Ojca i jak Ojciec mi nakazał, tak czynię. Wstańcie, chodźmy stąd.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 15

✦

1 Ja jestem prawdziwą winoroślą, a mój Ojciec jest winogrodnikiem.

2 Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfitszy owoc.

3 Wy już jesteście czyści z powodu słów, które do was mówiłem.

4 Trwajcie we mnie, a ja w was. Jak latorośl nie może wydawać owocu sama z siebie, jeśli nie będzie trwała w winorośli, tak i wy, jeśli nie będziecie trwać we mnie.

5 Ja jestem winoroślą, a wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a ja w nim, ten wydaje obfity owoc, bo beze mnie nic nie możecie zrobić.

6 Jeśli ktoś nie trwa we mnie, zostanie wyrzucony precz jak latorośl i uschnie. Takie się zbiera i wrzuca do ognia, i płoną.

7 Jeśli będziecie trwać we mnie i moje słowa będą trwać w was, proście, o cokolwiek chcecie, a spełni się wam.

8 W tym będzie uwielbiony mój Ojciec, że wydacie obfity owoc; i będziecie moimi uczniami.

9 Jak mnie umiłował Ojciec, tak i ja was umiłowałem. Trwajcie w mojej miłości.

10 Jeśli zachowacie moje przykazania, będziecie trwać w mojej miłości, jak i ja zachowałem przykazania mego Ojca i trwam w jego miłości.

11 To wam powiedziałem, aby moja radość trwała w was i aby wasza radość była pełna.

12 To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, jak i ja was umiłowałem.

13 Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś oddaje swoje życie za swoich przyjaciół.

14 Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli robicie to, co wam przykazuję.

15 Już więcej nie będę nazywał was sługami, bo sługa nie wie, co robi jego pan. Lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo oznajmiłem wam wszystko, co słyszałem od mego Ojca.

16 Nie wy mnie wybraliście, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem, abyście wyszli i wydali owoc, i aby wasz owoc trwał, i aby Ojciec dał wam to, o cokolwiek poprosicie go w moje imię.

17 To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.

18 Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że znienawidził mnie wcześniej niż was.

19 Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego. Ponieważ jednak nie jesteście ze świata, ale ja was wybrałem ze świata, dlatego świat was nienawidzi.

20 Przypomnijcie sobie słowo, które wam powiedziałem: Sługa nie jest większy od swego pana. Jeśli mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeśli moje słowa zachowywali, to i wasze będą zachowywać.

21 Ale będą wam to wszystko czynić z powodu mego imienia, bo nie znają tego, który mnie posłał.

22 Gdybym nie przyszedł i nie mówił im, nie mieliby grzechu. Teraz jednak nie mają wytłumaczenia dla swego grzechu.

23 Kto mnie nienawidzi, nienawidzi też mego Ojca.

24 Gdybym nie spełniał wśród nich tych uczynków, których nikt inny nie spełniał, nie mieliby grzechu. Teraz jednak widzieli i nienawidzili i mnie, i mego Ojca.

25 Ale to się stało, żeby się wypełniło słowo, które jest napisane w ich Prawie: Nienawidzili mnie bez powodu.

26 Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam poślę od Ojca, Duch prawdy, który wychodzi od Ojca, on będzie świadczył o mnie.

27 Ale i wy będziecie świadczyć, bo jesteście ze mną od początku.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 16

✦

1 To wam powiedziałem, abyście się nie gorszyli.

2 Będą was wyłączać z synagog; owszem, nadchodzi godzina, że każdy, kto was zabije, będzie sądził, że pełni służbę dla Boga.

3 A uczynią wam tak, bo nie poznali Ojca ani mnie.

4 Ale powiedziałem wam to, abyście, gdy nadejdzie ta godzina, przypomnieli sobie, że ja wam to powiedziałem. A nie mówiłem wam tego na początku, bo byłem z wami.

5 Lecz teraz idę do tego, który mnie posłał, a żaden z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz?

6 Ale ponieważ wam to powiedziałem, smutek napełnił wasze serce.

7 Lecz ja mówię wam prawdę: Pożyteczniej jest dla was, abym odszedł. Jeśli bowiem nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, a jeśli odejdę, poślę go do was.

8 A gdy on przyjdzie, będzie przekonywał świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie.

9 O grzechu, mówię, bo nie uwierzyli we mnie.

10 O sprawiedliwości, bo idę do mego Ojca i już więcej mnie nie zobaczycie.

11 A o sądzie, bo władca tego świata już jest osądzony.

12 Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz nie możecie tego znieść.

13 Lecz gdy przyjdzie on, Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę. Nie będzie bowiem mówił sam od siebie, ale będzie mówił to, co usłyszy, i oznajmi wam przyszłe rzeczy.

14 On mnie uwielbi, bo weźmie z mojego i wam oznajmi.

15 Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że weźmie z mojego i wam oznajmi.

16 Jeszcze krótki czas, a nie zobaczycie mnie, i znowu krótki czas, a zobaczycie mnie, bo ja idę do Ojca.

17 Wtedy niektórzy z jego uczniów mówili między sobą: Cóż znaczy to, co nam mówi: Jeszcze krótki czas, a nie zobaczycie mnie, i znowu krótki czas, a zobaczycie mnie? oraz: Ja idę do Ojca?

18 Dlatego mówili: Cóż znaczy to, co mówi: Krótki czas? Nie rozumiemy, co mówi.

19 Wówczas Jezus poznał, że chcieli go pytać i powiedział do nich: Pytacie się między sobą o to, co powiedziałem: Jeszcze krótki czas, a nie zobaczycie mnie, i znowu krótki czas, a zobaczycie mnie?

20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat będzie się radował. Będziecie smutni, ale wasz smutek zamieni się w radość.

21 Kobieta, gdy rodzi, smuci się, bo nadeszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta cierpienia z powodu radości, że człowiek przyszedł na świat.

22 I wy teraz się smucicie, ale znowu was zobaczę i wasze serce będzie się radowało, a nikt nie odbierze wam waszej radości.

23 A tego dnia nie będziecie mnie o nic pytać. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek poprosicie Ojca w moje imię, da wam.

24 Dotąd o nic nie prosiliście w moje imię. Proście, a otrzymacie, aby wasza radość była pełna.

25 Mówiłem wam o tym w przypowieściach. Ale nadchodzi godzina, gdy już więcej nie będę mówił wam w przypowieściach, ale otwarcie oznajmię wam o moim Ojcu.

26 W tym dniu będziecie prosić w moje imię. Nie mówię wam, że ja będę prosił Ojca za wami.

27 Sam bowiem Ojciec was miłuje, bo wy mnie umiłowaliście i uwierzyliście, że ja wyszedłem od Boga.

28 Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat. Znowu opuszczam świat i idę do Ojca.

29 Jego uczniowie mu powiedzieli: Oto teraz mówisz otwarcie i nie opowiadasz żadnej przypowieści.

30 Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie potrzebujesz, aby cię ktoś pytał. Dlatego wierzymy, że wyszedłeś od Boga.

31 Jezus im odpowiedział: Teraz wierzycie?

32 Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że rozproszycie się każdy w swoją stronę, a mnie zostawicie samego. Ale nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną.

33 To wam powiedziałem, abyście mieli pokój we mnie. Na świecie będziecie mieć ucisk, ale ufajcie, ja zwyciężyłem świat.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 17

✦

1 To powiedziawszy, Jezus podniósł swoje oczy ku niebu i rzekł: Ojcze, nadeszła godzina. Uwielbij swego Syna, aby też twój Syn uwielbił ciebie;

2 Jak mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał życie wieczne tym wszystkim, których mu dałeś.

3 A to jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa.

4 Ja uwielbiłem ciebie na ziemi i dokończyłem dzieła, które mi dałeś do wykonania.

5 A teraz ty, Ojcze, uwielbij mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim powstał świat.

6 Objawiłem twoje imię ludziom, których mi dałeś ze świata. Twoimi byli i dałeś mi ich, a oni zachowali twoje słowa.

7 A teraz poznali, że wszystko, co mi dałeś, pochodzi od ciebie.

8 Dałem im bowiem słowa, które mi dałeś, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że wyszedłem od ciebie, i uwierzyli, że ty mnie posłałeś.

9 Ja proszę za nimi. Nie proszę za światem, ale za tymi, których mi dałeś, bo są twoi.

10 I wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje i jestem uwielbiony w nich.

11 A nie jestem już na świecie, ale oni są na świecie, a ja idę do ciebie. Ojcze święty, zachowaj w twoim imieniu tych, których mi dałeś, aby byli jedno jak i my.

12 Gdy byłem z nimi na świecie, ja zachowywałem ich w twoim imieniu. Strzegłem tych, których mi dałeś, i żaden z nich nie zginął prócz syna zatracenia, żeby się wypełniło Pismo.

13 Ale teraz idę do ciebie i mówię to na świecie, aby mieli w sobie moją radość w pełni.

14 Ja dałem im twoje słowo, a świat ich znienawidził, bo nie są ze świata, jak i ja nie jestem ze świata.

15 Nie proszę, abyś zabrał ich ze świata, ale abyś zachował ich od złego.

16 Nie są ze świata, jak i ja nie jestem ze świata.

17 Uświęć ich w twojej prawdzie. Twoje słowo jest prawdą.

18 Jak ty posłałeś mnie na świat, tak i ja posłałem ich na świat.

19 A ja za nich uświęcam samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.

20 A nie tylko za nimi proszę, lecz i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie;

21 Aby wszyscy byli jedno, jak ty, Ojcze, we mnie, a ja w tobie, aby i oni byli w nas jedno, aby świat uwierzył, że ty mnie posłałeś.

22 I dałem im tę chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jesteśmy jedno.

23 Ja w nich, a ty we mnie, aby byli doskonali w jedno, żeby świat poznał, że ty mnie posłałeś i że umiłowałeś ich, jak i mnie umiłowałeś.

24 Ojcze, chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie ja jestem, aby oglądali moją chwałę, którą mi dałeś, ponieważ umiłowałeś mnie przed założeniem świata.

25 Ojcze sprawiedliwy, świat ciebie nie poznał, ale ja cię poznałem i oni poznali, że ty mnie posłałeś.

26 Objawiłem im twoje imię i jeszcze objawię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś, była w nich i ja w nich.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 18

✦

1 To powiedziawszy, Jezus wyszedł ze swoimi uczniami za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł on i jego uczniowie.

2 A Judasz, który go zdradził, znał to miejsce, bo Jezus często się tam zbierał ze swoimi uczniami.

3 Judasz więc, wziąwszy oddział żołnierzy i strażników od naczelnych kapłanów i faryzeuszy, przyszedł tam z latarniami, pochodniami i bronią.

4 Wtedy Jezus, wiedząc o wszystkim, co miało na niego przyjść, wyszedł im naprzeciw i zapytał: Kogo szukacie?

5 Odpowiedzieli mu: Jezusa z Nazaretu. Jezus powiedział do nich: Ja jestem. A stał z nimi i Judasz, który go zdradził.

6 Gdy tylko im powiedział: Ja jestem, cofnęli się i padli na ziemię.

7 Wtedy ich znowu spytał: Kogo szukacie? A oni odpowiedzieli: Jezusa z Nazaretu.

8 Jezus odpowiedział: Powiedziałem wam, że ja jestem. Jeśli więc mnie szukacie, pozwólcie tym odejść.

9 Stało się tak, aby się wypełniły słowa, które powiedział: Nie straciłem żadnego z tych, których mi dałeś.

10 Wówczas Szymon Piotr, mając miecz, dobył go, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho. A temu słudze było na imię Malchos.

11 I powiedział Jezus do Piotra: Włóż swój miecz do pochwy. Czy nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec?

12 Wtedy oddział żołnierzy i dowódca oraz strażnicy żydowscy schwytali Jezusa, związali go;

13 I zaprowadzili go najpierw do Annasza, bo był teściem Kajfasza, który tego roku był najwyższym kapłanem.

14 To Kajfasz był tym, który doradził Żydom, że pożyteczniej jest, aby jeden człowiek umarł za lud.

15 A szedł za Jezusem Szymon Piotr i inny uczeń. Ten uczeń zaś był znany najwyższemu kapłanowi i wszedł z Jezusem na dziedziniec najwyższego kapłana.

16 Ale Piotr stał na zewnątrz u drzwi. Wtedy wyszedł ten drugi uczeń, który był znany najwyższemu kapłanowi, pomówił z odźwierną i wprowadził Piotra.

17 Wówczas dziewczyna odźwierna zapytała Piotra: Czy i ty nie jesteś jednym z uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem.

18 A ponieważ było zimno, strażnicy i słudzy, rozpaliwszy ogień, stali i grzali się. Stał też z nimi Piotr i grzał się.

19 Tymczasem najwyższy kapłan pytał Jezusa o jego uczniów i o jego naukę.

20 Jezus mu odpowiedział: Ja jawnie mówiłem światu. Zawsze nauczałem w synagodze i w świątyni, gdzie zewsząd schodzą się Żydzi, a potajemnie nic nie mówiłem.

21 Dlaczego mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy słyszeli to, co im mówiłem. Oto oni wiedzą, co mówiłem.

22 A gdy on to powiedział, jeden ze sług, który tam stał, wymierzył policzek Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz najwyższemu kapłanowi?

23 Jezus mu odpowiedział: Jeśli źle powiedziałem, daj świadectwo o złu, a jeśli dobrze, dlaczego mnie bijesz?

24 Bo Annasz odesłał go związanego do Kajfasza, najwyższego kapłana.

25 A Szymon Piotr stał i grzał się. I zapytali go: Czy i ty nie jesteś jednym z jego uczniów? A on się wyparł, mówiąc: Nie jestem.

26 Zapytał go jeden ze sług najwyższego kapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho: Czyż nie ciebie widziałem z nim w ogrodzie?

27 Wtedy Piotr znowu się wyparł. I zaraz zapiał kogut.

28 Od Kajfasza więc zaprowadzili Jezusa do ratusza; a było rano. Sami jednak nie weszli do ratusza, aby się nie skalać, lecz żeby mogli spożyć Paschę.

29 Wówczas Piłat wyszedł do nich i zapytał: Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi?

30 Odpowiedzieli mu: Gdyby on nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie.

31 I powiedział Piłat: Wy go weźcie i osądźcie według waszego prawa. Żydzi mu odpowiedzieli: Nam nie wolno nikogo zabijać.

32 Stało się tak, aby się wypełniły słowa, które powiedział Jezus, dając znać, jaką śmiercią miał umrzeć.

33 Wtedy Piłat znowu wszedł do ratusza, wezwał Jezusa i zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów?

34 Jezus mu odpowiedział: Czy mówisz to sam od siebie, czy inni powiedzieli ci o mnie?

35 Piłat odpowiedział: Czy ja jestem Żydem? Twój naród i naczelni kapłani wydali mi ciebie. Cóż więc uczyniłeś?

36 Jezus odpowiedział: Moje królestwo nie jest z tego świata. Gdyby moje królestwo było z tego świata, to moi słudzy walczyliby, abym nie został wydany Żydom. Teraz jednak moje królestwo nie jest stąd.

37 Wtedy Piłat zapytał go: A więc jesteś królem? Jezus mu odpowiedział: Ty mówisz, że jestem królem. Ja po to się narodziłem i po to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mego głosu.

38 Piłat powiedział do niego: Cóż to jest prawda? A to powiedziawszy, wyszedł znowu do Żydów i powiedział do nich: Ja nie znajduję w nim żadnej winy.

39 A u was jest zwyczaj, że na Paschę wypuszczam wam jednego więźnia. Chcecie więc, abym wam wypuścił króla Żydów?

40 Wówczas wszyscy znowu zawołali: Nie tego, ale Barabasza! A Barabasz był bandytą.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 19

✦

1 Wtedy Piłat wziął Jezusa i ubiczował go.

2 A żołnierze upletli koronę z cierni, włożyli mu ją na głowę i ubrali go w purpurowy płaszcz.

3 I mówili: Witaj, królu Żydów! I policzkowali go.

4 Piłat znowu wyszedł na zewnątrz i powiedział do nich: Oto wyprowadzam go do was na zewnątrz, abyście wiedzieli, że nie znajduję w nim żadnej winy.

5 Wtedy Jezus wyszedł na zewnątrz w cierniowej koronie i w purpurowym płaszczu. I powiedział do nich Piłat: Oto człowiek!

6 A gdy naczelni kapłani i ich słudzy zobaczyli go, zawołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! Piłat powiedział do nich: Wy go weźcie i ukrzyżujcie, bo ja nie znajduję w nim żadnej winy.

7 Żydzi mu odpowiedzieli: My mamy prawo i według naszego prawa powinien umrzeć, bo czynił siebie Synem Bożym.

8 A gdy Piłat usłyszał te słowa, jeszcze bardziej się zląkł.

9 I wszedł znowu do ratusza, i zapytał Jezusa: Skąd ty jesteś? Lecz Jezus nie dał mu odpowiedzi.

10 Wtedy Piłat powiedział do niego: Nie chcesz ze mną rozmawiać? Nie wiesz, że mam władzę ukrzyżować cię i mam władzę cię wypuścić?

11 Jezus odpowiedział: Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci jej nie dano z góry. Dlatego ten, który mnie tobie wydał, ma większy grzech.

12 Odtąd Piłat starał się go wypuścić. Żydzi jednak wołali: Jeśli go wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarza. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się cesarzowi.

13 Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i usiadł na krześle sędziowskim, na miejscu zwanym Litostrotos, a po hebrajsku Gabbata.

14 A był to dzień przygotowania Paschy, około godziny szóstej. I powiedział Piłat do Żydów: Oto wasz król!

15 Lecz oni zawołali: Strać, strać! Ukrzyżuj go! Piłat ich zapytał: Waszego króla mam ukrzyżować? Naczelni kapłani odpowiedzieli: Nie mamy króla poza cesarzem.

16 Wtedy im go wydał, żeby go ukrzyżowano. Wzięli więc Jezusa i wyprowadzili go.

17 A on, niosąc swój krzyż, wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, a po hebrajsku Golgotą;

18 Gdzie go ukrzyżowali, a z nim dwóch innych z obu stron, pośrodku zaś Jezusa.

19 Sporządził też Piłat napis i umieścił na krzyżu. A było napisane: Jezus z Nazaretu, król Żydów.

20 Napis ten czytało wielu Żydów, bo miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa, było blisko miasta. A było to napisane po hebrajsku, po grecku i po łacinie.

21 Wtedy naczelni kapłani żydowscy powiedzieli do Piłata: Nie pisz: Król Żydów, ale że on mówił: Jestem królem Żydów.

22 Piłat odpowiedział: Co napisałem, to napisałem.

23 A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli jego szaty i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część. Wzięli też tunikę, a tunika ta nie była szyta, ale od góry cała tkana.

24 Mówili więc między sobą: Nie rozcinajmy jej, ale rzućmy losy o to, do kogo ma należeć; aby się wypełniło Pismo, które mówi: Podzielili między siebie moje szaty, a o moje ubranie rzucali losy. To właśnie zrobili żołnierze.

25 A przy krzyżu Jezusa stały jego matka i siostra jego matki, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena.

26 Gdy więc Jezus zobaczył matkę i ucznia, którego miłował, stojącego obok, powiedział do swojej matki: Kobieto, oto twój syn.

27 Potem powiedział do ucznia: Oto twoja matka. I od tej godziny uczeń ten wziął ją do siebie.

28 Potem Jezus, widząc, że już wszystko się wykonało, aby się wypełniło Pismo, powiedział: Pragnę.

29 A stało tam naczynie pełne octu. Nasączono więc gąbkę octem, nałożono ją na hizop i podano mu do ust.

30 A gdy Jezus skosztował octu, powiedział: Wykonało się. I schyliwszy głowę, oddał ducha.

31 Wtedy Żydzi, aby ciała nie zostały na krzyżu na szabat, ponieważ był dzień przygotowania (bo ten dzień szabatu był wielkim dniem), prosili Piłata, aby połamano im golenie i zdjęto ich.

32 Przyszli więc żołnierze i połamali golenie pierwszemu i drugiemu, który z nim był ukrzyżowany.

33 Ale gdy przyszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali mu goleni;

34 Lecz jeden z żołnierzy przebił włócznią jego bok i natychmiast wypłynęła krew i woda.

35 A ten, który to widział, świadczył o tym, a jego świadectwo jest prawdziwe i on wie, że mówi prawdę, abyście wy wierzyli.

36 Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: Żadna jego kość nie będzie złamana.

37 I znowu w innym miejscu Pismo mówi: Ujrzą tego, którego przebili.

38 A potem Józef z Arymatei, który z obawy przed Żydami był potajemnie uczniem Jezusa, prosił Piłata, aby mógł zdjąć ciało Jezusa. A Piłat zezwolił. Poszedł więc i zdjął ciało Jezusa.

39 Przyszedł też Nikodem, który przedtem przyszedł w nocy do Jezusa, niosąc około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu.

40 Wzięli więc ciało Jezusa i owinęli je w płótna z tymi wonnościami, zgodnie z żydowskim zwyczajem grzebania zmarłych.

41 A na miejscu, gdzie był ukrzyżowany, był ogród, a w ogrodzie nowy grobowiec, w którym jeszcze nikt nie był złożony.

42 Tam więc położyli Jezusa z powodu żydowskiego dnia przygotowania, bo grób był blisko.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 20

✦

1 A pierwszego dnia po szabacie, rano, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena przyszła do grobu i zobaczyła kamień odwalony od grobowca.

2 Wtedy pobiegła i przyszła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i powiedziała do nich: Zabrali Pana z grobu i nie wiemy, gdzie go położyli.

3 Wyszedł więc Piotr i ten drugi uczeń i poszli do grobu.

4 I biegli obaj razem, ale ten drugi uczeń wyprzedził Piotra i pierwszy przybył do grobu.

5 Kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednak tam nie wszedł.

6 Przyszedł też Szymon Piotr, idąc za nim. Wszedł do grobowca i zobaczył leżące płótna;

7 I chustę, która była na jego głowie, położoną nie z płótnami, ale zwiniętą osobno na jednym miejscu.

8 Potem wszedł także ten drugi uczeń, który pierwszy przybył do grobu, zobaczył i uwierzył.

9 Jeszcze bowiem nie rozumieli Pisma, że miał zmartwychwstać.

10 Wtedy uczniowie powrócili do domu.

11 Ale Maria stała na zewnątrz przed grobem, płacząc. A gdy płakała, nachyliła się do grobowca;

12 I ujrzała dwóch aniołów w bieli, którzy siedzieli tam, gdzie było złożone ciało Jezusa, jeden u głowy, a drugi u nóg.

13 I zapytali ją: Kobieto, czemu płaczesz? Odpowiedziała im: Bo zabrali mego Pana i nie wiem, gdzie go położyli.

14 A to powiedziawszy, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, lecz nie wiedziała, że to Jezus.

15 Jezus ją zapytał: Kobieto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? A ona, sądząc, że to ogrodnik, odpowiedziała mu: Panie, jeśli ty go wziąłeś, powiedz mi, gdzie go położyłeś, a ja go zabiorę.

16 Jezus powiedział do niej: Mario! A ona, obróciwszy się, powiedziała do niego: Rabbuni! – co się tłumaczy: Nauczycielu.

17 Jezus do niej powiedział: Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do mego Ojca. Ale idź do moich braci i powiedz im: Wstępuję do mego Ojca i waszego Ojca, i do mego Boga, i waszego Boga.

18 Przyszła więc Maria Magdalena, oznajmiając uczniom, że widziała Pana i że jej to powiedział.

19 A gdy był wieczór tego pierwszego dnia po szabacie, a drzwi były zamknięte tam, gdzie zgromadzili się uczniowie z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i powiedział do nich: Pokój wam.

20 A to powiedziawszy, pokazał im swoje ręce i bok. I uradowali się uczniowie, ujrzawszy Pana.

21 Jezus znowu powiedział do nich: Pokój wam. Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam.

22 A to powiedziawszy, tchnął na nich i powiedział: Weźcie Ducha Świętego.

23 Komukolwiek przebaczycie grzechy, są im przebaczone, a komukolwiek zatrzymacie, są im zatrzymane.

24 A Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Didymos, nie był z nimi, gdy przyszedł Jezus.

25 I powiedzieli mu inni uczniowie: Widzieliśmy Pana. Lecz on powiedział do nich: Jeśli nie zobaczę na jego rękach śladów gwoździ i nie włożę mego palca w ślady gwoździ, i nie włożę mojej ręki w jego bok, nie uwierzę.

26 A po ośmiu dniach jego uczniowie znowu byli w domu, a Tomasz z nimi. I przyszedł Jezus, gdy drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i powiedział: Pokój wam.

27 Potem powiedział do Tomasza: Włóż tu swój palec i obejrzyj moje ręce, wyciągnij swoją rękę i włóż ją w mój bok, a nie bądź bez wiary, ale wierz.

28 Wtedy Tomasz mu odpowiedział: Mój Pan i mój Bóg!

29 Jezus mu powiedział: Tomaszu, uwierzyłeś, ponieważ mnie ujrzałeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

30 I wiele innych cudów uczynił Jezus na oczach swoich uczniów, które nie są napisane w tej księdze.

31 Lecz te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w jego imieniu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 21

✦

1 Potem Jezus znowu ukazał się uczniom nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się tak:

2 Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael, który był z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza i dwaj inni z jego uczniów.

3 Szymon Piotr powiedział do nich: Pójdę łowić ryby. Odpowiedzieli mu: Pójdziemy i my z tobą. Poszli więc i zaraz wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili.

4 A gdy już nastał ranek, Jezus stanął na brzegu. Uczniowie jednak nie wiedzieli, że to Jezus.

5 Wtedy Jezus zapytał ich: Dzieci, czy macie co jeść? Odpowiedzieli mu: Nie mamy.

6 A on powiedział do nich: Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zarzucili więc i nie mogli jej wyciągnąć z powodu mnóstwa ryb.

7 Wówczas ten uczeń, którego Jezus miłował, powiedział do Piotra: To Pan. A Szymon Piotr, usłyszawszy, że to Pan, przepasał się koszulą (bo był nagi) i rzucił się w morze.

8 Pozostali uczniowie przypłynęli łodzią (bo byli niedaleko od brzegu, około dwustu łokci), ciągnąc sieć z rybami.

9 A gdy wyszli na brzeg, zobaczyli żarzące się węgle i leżącą na nich rybę oraz chleb.

10 Jezus do nich powiedział: Przynieście z tych ryb, które teraz złowiliście.

11 Poszedł więc Szymon Piotr i wyciągnął na ziemię sieć pełną wielkich ryb, których było sto pięćdziesiąt trzy, a choć było ich tak wiele, sieć się nie rozdarła.

12 Jezus im powiedział: Chodźcie, jedzcie. I żaden z uczniów nie śmiał go pytać: Kim jesteś? Wiedzieli bowiem, że to Pan.

13 Wtedy Jezus podszedł, wziął chleb i podał im, podobnie i rybę.

14 To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się swoim uczniom po zmartwychwstaniu.

15 A gdy zjedli, Jezus zapytał Szymona Piotra: Szymonie, synu Jonasza, miłujesz mnie bardziej niż ci? Odpowiedział mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Powiedział do niego: Paś moje baranki.

16 Zapytał go znowu, po raz drugi: Szymonie, synu Jonasza, miłujesz mnie? Odpowiedział mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Powiedział mu: Paś moje owce.

17 Zapytał go po raz trzeci: Szymonie, synu Jonasza, miłujesz mnie? I zasmucił się Piotr, że go zapytał po raz trzeci: Miłujesz mnie? I odpowiedział mu: Panie, ty wszystko wiesz, ty wiesz, że cię miłuję. Jezus powiedział do niego: Paś moje owce.

18 Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się i chodziłeś, gdzie chciałeś. Gdy jednak się zestarzejesz, wyciągniesz swoje ręce, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz.

19 Powiedział to, dając znać, jaką śmiercią miał uwielbić Boga. A to powiedziawszy, rzekł mu: Pójdź za mną.

20 A Piotr, odwróciwszy się, zobaczył ucznia, którego Jezus miłował, idącego za nim, który też przy wieczerzy położył się na jego piersi i zapytał: Panie, kto jest tym, który cię wyda?

21 Gdy więc Piotr go zobaczył, zapytał Jezusa: Panie, a co z nim?

22 Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcę, żeby on został, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdź za mną.

23 I rozeszła się wśród braci wieść, że ten uczeń nie umrze. Jezus jednak nie powiedział mu, że nie umrze, ale: Jeśli chcę, aby został, aż przyjdę, co tobie do tego?

24 To jest ten uczeń, który świadczy o tym i to napisał, a wiemy, że jego świadectwo jest prawdziwe.

25 Jest też jeszcze wiele innych rzeczy, których dokonał Jezus, które gdyby miały być wszystkie z osobna spisane, sądzę, że i cały świat nie mógłby pomieścić ksiąg, które byłyby napisane. Amen.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0